Dziś 6 stron WARSZAWA, ŚRODA 19 LUTEGO 1947 R. **Cena numeru 3 złote**

Nr. 47 (806) ROK 53

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P.K.O. Nr I-980

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

REDAKTOR NACZELNY	8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI	8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA	8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ	8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI	8.85-06
DRUKARNIA	8.79-61

„Mała konstytucja"

Dziś na plenarnym posiedzeniu Sejmu przedstawiony zostanie projekt tzw. „małej konstytucji", tj. *ustawy konstytucyjnej o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej*. Projekt ten opracowany został przez specjalną komisję sejmową powołaną dla tego celu.

Przypomnijmy kilka szczegółów historycznych, dotyczących powstania projektu. *Są one charakterystyczne — i ważne.* Opracowane zostały najpierw dwa „praprojekty": jeden przez PPS., drugi przez PPR. Oprócz tego ustępujące Prezydium K.R.N. opracowało swój projekt. Kluby poselskie miały możność zapoznania się z tymi materiałami jeszcze przed wniesieniem sprawy „małej konstytucji" na porządek obrad Sejmu. Z kolei P.P.S. i P.P.R. w szeregu wspólnych konferencji uzgodniły swoje stanowiska i korzystając ze wszystkich posiadanych materiałów, *opracowały wspólny projekt „małej konstytucji", który został wniesiony do powołanej tymczasem przez Sejm specjalnej komisji.* Do komisji tej wpłynął również projekt P.S.L. Po przeprowadzeniu dyskusji generalnej komisja wyłoniła 7-osobową podkomisję, do której weszli po jednym przedstawiciele: P.P.R., P.P.S., S.L., S.D., P.S.L., Stronnictwa Pracy i Klubu Katolicko-Społecznego. Podkomisja przepracowała wniesione projekty i wniosła na komisję projekt nowy, uzgodniony — z tym, że P.S.L. podtrzymało szereg swoich poprawek. Komisja przedyskutowała i poprawiła projekt podkomisji w toku bardzo poważnych i szczegółowych obrad. *W tej formie projekt wchodzi na plenum Sejmu.* P.S.L. wnosi na plenum kilka swoich poprawek.

Opisane prace trwały ponad tydzień (nie licząc prac nad „praprojektami"). Wniesiony na Sejm projekt obejmuje 33 artykuły i jest pod względem prawnym starannie wyszlifowany, *a pod względem politycznym przemyślany wszechstronnie.*

To była praca ciężka i odpowiedzialna. Odbywała się w atmosferze *absolutnej rzeczowości, powagi, dobrej woli.* Odbywała się *szybko i sprawnie* — choć dyskusje nad każdym artykułem i każdym, nawet drobnym, sformułowaniem były *obszerne i oczywiście jak najbardziej swobodne.* Nie było argumentów, których nie wysłuchiwano starannie i nie brano wzajemnie pod uwagę, jeśli kontrargumenty nie przeważały.

Sejm polskiej demokracji ludowej zdaje egzamin. Nie jest ani pustą „gadalnią", ani „bajratem". Jest właśnie Sejmem. A jest nim dzięki stworzonej bazie materialnej, której na imię: jedność działania partii robotniczych, sojusz robotniczo-chłopski i robotniczo-inteligencki, reformy społeczne.

* * *

Prasa będzie musiała szczegółowo omówić przepisy „małej konstytucji", gdy zostanie ona uchwalona przez Sejm. W tej chwili chciałbym tylko przypomnieć *cztery zasady,* o których pisałem w „Robotniku" z dnia 4 lutego br. Są to: 1) jasność i pewność prawna; 2) sprawny, kompetentny i silny Sejm; 3) sprawny, kompetentny i silny Rząd; 4) określona jasno, specyficzna rola Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz skupionego wokół niego małego, lecz reprezentatywnego organu, który w szczególnych sytuacjach i w określonych wypadkach działałby jak gdyby na pograniczu kompetencji Sejmu i Rządu.

Wszystkie te cztery zasady, które nadawały ton „praprojektowi" P.P.S., *zostały w pełni uwzględnione w projekcie komisji*, dziś wnoszonym pod obrady plenum Sejmu. *Dzięki faktowi całkowitego uzgodnienia zasadniczych poglądów między P.P.R. i P.P.S., te cztery zasady nadają również podstawowy ton projektowi ustawy, którym zajmie się Sejm. I dlatego obie partie robotnicze poprą projekt całkowicie.* Dlatego wysunęły one wspólnie kandydata na referenta (zresztą P.P.S.-owca), kandydata, którego komisja zaakceptowała.

Ustawa konstytucyjna o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej rodzi się z ducha jednolitego frontu robotniczego, z ducha ścisłej współpracy wszystkich stronnictw obozu demokratycznego, z ducha jedności narodu.

JULIAN HOCHFELD.

Dziś Sejm obraduje nad projektem „Małej Konstytucji"

Określenie kompetencji Sejmu, Prezydenta, Rady Państwa, Rządu

Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się o godz. 10 rano rozpatrywana będzie ustawa zwana „Małą Konstytucją".

W poniedziałek dnia 17 bm. odbyło się kolejne posiedzenie Komisji „Konstytucyjnej" Sejmu Ustawodawczego, do której wchodzi 30 posłów.

Na posiedzeniu tym poseł Chajn (SD) referował wyniki prac siedmioosobowej podkomisji dla spraw opracowania projektu tak zwanej „Małej Konstytucji".

Dyskusja nad referatem była bardzo ożywiona. Zabierali w niej głos m. in. posłowie tow. tow. Hochfeld i Gross (PPS), tow. tow. Kliszko i Bancerz (PPR) oraz posłowie Szymanek (SL), Frankowski (Katolicy), Kiernik (PSL).

W rezultacie dyskusji Komisja przyjęła z pewnymi poprawkami projekt podkomisji. Nie przyjęte poprawki zgłoszone przez PSL — wniesione zostaną na plenum.

Należy podkreślić udział wszystkich bez wyjątku klubów poselskich w pracach komisji. Przedstawicielstwo PSL poza negatywnym ustosunkowaniem się do niektórych nowych instytucji, przewidzianych przez projekt, zajęło rzeczowe stanowisko w pracy komisji.

Referentem na posiedzenie sejmowe projektu „Małej Konstytucji" został wybrany tow. poseł dr. Feliks Jarosz (PPS).

Poprawki PSL referować będzie poseł Kiernik. Idą one w kierunku uznania za wyłączną podstawę — Konstytucji Marcowej ze zmianami, wypływającymi ze zniesienia Senatu oraz z projektu utworzenia zamiast Rady Państwa — Naczelnej Rady Samorządowej z przedstawicieli wszystkich WRN, pod przewodnictwem Ministra Administracji Publicznej.

TREŚĆ PROJEKTU

Projekt Komisji obejmuje ogółem 33 artykuły i przewiduje przede wszystkim, iż jego postanowienia obowiązywać mają do czasu wejścia w życie nowej konstytucji R. P.

Projekt ustawy określa, że najwyższymi organami R. P. są: w zakresie ustawodawczym Sejm Ustawodawczy, w zakresie władzy wykonawczej — Prezydent R. P., Rada Państwa i Rząd R. P., w zakresie wymiaru sprawiedliwości — niezawisłe sądy.

Zakres działania Sejmu Ustawodawczego obejmuje uchwalenie Konstytucji, ustawodawstwo i kontrolę nad działalnością Rządu oraz ustalanie zasadniczego kierunku politycznego państwa. Sejm może w drodze ustawy udzielić Rządowi pełnomocnictw do wydawania dekretów z mocą ustawy, z wyłączeniem spraw Konstytucji, ordynacji wyborczej, kontroli państwowej, Trybunału Stanu, budżetu, narodowego planu gospodarczego, poboru rekruta, ustroju samorządu i ratyfikacji umów międzynarodowych. Prezes Rady Ministrów przedkłada dekrety do zatwierdzenia Radzie Państwa, po czym Prezydent zarządza ich ogłoszenie.

Prawo inicjatywy ustawodawczej służy Rządowi, Sejmowi i Radzie Państwa. Kadencja Sejmu trwa 5 lat.

Sejm zwoływany jest przez Prezydenta na zwyczajną sesję jesienną corocznie najpóźniej w październiku oraz na zwyczajną sesję wiosenną corocznie najpóźniej w kwietniu.

Projekt przewiduje, że Sejm wybiera Prezydenta na 7 lat bezwzględną większością głosów w obecności co najmniej ⅔ ustawowej liczby posłów. Do sprawowania urzędu Prezydenta stosuje projekt odpowiednie przepisy Konstytucji 1921 roku.

RADA PAŃSTWA

W skład Rady Państwa wchodzą: Prezydent jako przewodniczący, Marszałek i wicemarszałkowie Sejmu oraz Prezes Najwyższej Izby Kontroli, a w czasie wojny — także Naczelny Dowódca W. P. Na wniosek Rady Państwa, uchwalony jednomyślnie, Sejm może uzupełnić skład Rady przez powołanie dalszych członków, najwyżej 3-ch.

Rada Państwa sprawuje zwierzchni nadzór nad terenowymi Radami Narodowymi w granicach uprawnień K. R. N., i Prezydium K. R. N., zatwierdza dekrety z mocą ustawy, posiada kompetencje Prezydium K. R. N. wynikające z obowiązującego ustawodawstwa, decyduje o wprowadzeniu stanu wyjątkowego lub wojennego, wyraża zgodę na ogłoszenie ustaw o budżecie, narodowym planie gospodarczym i poborze rekruta w wypadku nie uchwalenia projektów rządowych przez Sejm, posiada inicjatywę ustawodawczą oraz rozpatruje sprawozdania NIK.

W rozdziale traktującym o Rządzie projekt przewiduje m. in. możliwość powoływania, na życzenie Prezydenta — dla rozpatrzenia sprawy wyjątkowej wagi — Rady Gabinetowej. Jest nią Rada Ministrów pod przewodnictwem Prezydenta.

Najwyższa Izba Kontroli bada pod względem finansowym i gospodarczym działalność władz, instytucji państwowych i przedsiębiorstw państwowych. Prezesa NIK wybiera Sejm.

Komisja Regulaminowa również obradowała

Komisja Regulaminowa Sejmu Ustawodawczego przedyskutowała dotychczas tylko sprawę diet, ustalając, że posłowie otrzymywać będą zryczałtowane diety w wysokości uposażenia III-ej grupy urzędników państwowych wraz ze wszystkimi dodatkami, za wyjątkiem dodatku funkcyjnego.

Diety Marszałka Sejmu równać się będą trzykrotnej sumie diet poselskich, wicemarszałków zaś — dwukrotnej.

Wnioski komisji referować będzie na plenum poseł Bancerz (PPR).

Rozwiążemy wspólnie interesujące nas zagadnienia

depeszuje tow. Fierlinger do tow. Cyrankiewicza

Tow. Premier J. Cyrankiewicz otrzymał następującą depeszę od Z. Fierlingera, Prezesa Czechosłowackiej Partii Socjal Demokratycznej:

Proszę przyjąć w imieniu naszej partii — w chwili kiedy wola polskiego narodu postawiła Was na czele Rządu Rzeczypospolitej — serdeczne życzenia jak największego powodzenia w Waszej odpowiedzialnej pracy. Wyrażamy przekonanie, wspominając Wasz niedawny pobyt w Pradze, że oba nasze państwa rozwiążą pomyślnie wszystkie zagadnienia obopólnie nas interesujące, mając na względzie dalsze umocnienie i pogłębienie braterskiego związku obu naszych słowiańskich narodów.

Na depeszę tę tow. Premier Cyrankiewicz odpowiedział co następuje:

Dziękując za nadesłane mi życzenia w imieniu Waszej Partii z okazji objęcia przeze mnie urzędu Prezesa Rady Ministrów, proszę przyjąć moje serdeczne pozdrowienia wraz z zapewnieniem o moim dążeniu do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni, łączącej nasze bratnie narody.

Uwaga posłowie PPS!

Dziś punktualnie o godz. 9 rano w gmachu CKW PPS (Daszyńskiego 18 — III p.) odbędzie się zebranie klubu poselskiego. Sprawy b. ważne.

Bevin uparcie broni swej polityki

wbrew poglądom dołów partyjnych

LONDYN (PAP). Podczas przemówienia Bevina wobec 500 delegatów londyńskiej organizacji Labour Party, przewodniczący podał do wiadomości, że nie odbędzie się dyskusja, lecz wolno będzie postawić Bevinowi pytania. Pytań było około 30. Prasa nie została dopuszczona na zebranie. Po dokonaniu przeglądu sytuacji międzynarodowej (treść podaliśmy wczoraj), Bevin w odpowiedzi na pytania poparł bez zastrzeżeń amerykański pogląd na kontrolę energii atomowej. Bevin oświadczył, że rząd brytyjski nie ponosi żadnej odpowiedzialności za wojnę domową w Grecji.

Bevin zaznaczył, że był przeciwny odwołaniu brytyjskiego ambasadora z Hiszpanii, lecz odwołał ambasadora z Madrytu, ponieważ musiał wykonać zalecenie Rady Bezpieczeństwa.

W odpowiedzi na pytanie delegatów, zawierające krytykę działalności brytyjskiego korpusu dyplomatycznego, Bevin wystąpił z obroną brytyjskich dyplomatów.

NIEZADOWOLENIE W DOŁACH PARTYJNYCH

W wielu miastach angielskich odbyły się ostatnio zebrania organizacji dzielnicowych Labour Party, na których przemawiali posłowie Labour Party. Na zgromadzeniach tych krytykowano politykę zagraniczną rządu. Na jednym z takich zebrań w Birmingham podkreślono m. in., że gdyby pozostawiono posłom Labour Party swobodę głosowania w parlamencie nad polityką zagraniczną rządu, wówczas ⅔ posłów głosowałoby przeciwko Bevinowi.

Na dorocznym zgromadzeniu Labour Party w okręgu Saffroc-Walden uchwalono jednogłośnie rezolucję, potępiającą politykę zagraniczną Bevina.

Na zgromadzeniu w okręgu Saffron-Walden (Essex) mówcy zwrócili uwagę, że kontynuowanie obecnej polityki zagranicznej doprowadzi do katastrofalnego kryzysu. W rezolucji, przyjętej jednogłośnie, uczestnicy domagają się współpracy rządu brytyjskiego z rządem ZSRR i z innymi krajami. Rezolucja ta została rozesłana do wszystkich członków parlamentu z ramienia Labour Party oraz do kierowników oddziałów prowincjonalnych Labour Party i związków zawodowych.

Anglia wycofuje swe wojska z Grecji

LONDYN (PAP). W tutejszych kołach miarodajnych oświadczono, że wszystkie wojska brytyjskie z wyjątkiem jednej brygady zostaną wycofane z Grecji do końca maja b. r.

Decyzja w sprawie wycofania wojsk z Grecji zapadła po nadejściu raportu ambasadora brytyjskiego w Atenach, Nortona. W raporcie tym ambasador wyraził oczekiwanie, że gabinet grecki zastosuje bardziej liberalną politykę, zmierzającą do zapewnienia pokoju i odbudowy gospodarczej kraju. W najbliższym czasie rząd grecki zamierza rzekomo ogłosić szeroką amnestię.

Marshall prosi Stalina o rozmowę

celem wyjaśnienia stosunków amerykańsko-radzieckich

PARYŻ (PAP). Stosunki radziecko-amerykańskie będą przedmiotem debaty w Kongresie we wtorek rano. Min. Marshall przygotowuje się do odpowiedzi na interpelację przedstawicieli komisji spraw zagranicznych, którzy domagają się, ażeby polityka „do ut des" była podstawą stosunków dyplomatycznych między St. Zjednoczonymi i ZSRR. Marshall ma podobno zamiar zapewnić Kongres, że stosunki radziecko - amerykańskie są przedmiotem jego szczególnej uwagi.

Koła poinformowane twierdzą, że min. Marshall zawiadomił generalissimusa Stalina, iż pragnie odbyć z nim specjalną rozmowę podczas konferencji moskiewskiej. W ten sposób Marshall spróbowałby drogą bez pośredniego kontaktu wyjaśnić atmosferę między Moskwą a Waszyngtonem.

Rząd brytyjski zapowiada uregulowanie spornych spraw z Polską

LONDYN (PAP). Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin wiceminister spraw zagranicznych, Mayhew — w odpowiedzi na pytanie jednego z posłów — oświadczył, że rząd brytyjski pragnie oczywiście, o ile możliwe, jak najszybciej uregulować wszystkie sporne sprawy angielsko - polskie, lecz rząd polski winien okazać konieczną dobrą wolę.

Projekt amnestii

zatwierdzony przez Rząd

W dniu 17 bm. na posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywany był projekt ustawy o amnestii. Referował Minister Sprawiedliwości. Po dyskusji Rada Ministrów projekt ustawy przyjęła. Po ustaleniu przez Komisję Prawniczą ostatecznego tekstu, rządowy projekt ustawy o amnestii zostanie przedstawiony do laski Marszałkowskiej.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

Warszawa, 18 lutego.

Bez żelaznej kurtyny

PRZEMAWIAJĄC w Londynie na konferencji miejscowej organizacji Labour Party, minister Bevin oświadczył, że wszelkie twierdzenia o rzekomej „żelaznej kurtynie" między Wschodem i Zachodem Europy są tylko złośliwością. Bevin dodał: „Jest to nietrafny i niefortunny zwrot, zmierzający do utworzenia atmosfery wzajemnej nieufności między narodami". Na zakończenie Bevin stwierdził, że osobiście zwrotu o „żelaznej kurtynie" nigdy nie używał.

Przytoczone słowa Bevina nie są dla nas rewelacją. Dla nas było i jest oczywiste, że nigdy nie było ani „żelaznej kurtyny" między Wschodem i Zachodem, ani tak zwanej „linii Szczecin—Triest", rzekomo oddzielającej rzekomą „strefę wpływów radzieckich" od reszty kuli ziemskiej. Dla nas jest oczywiste, że ustawiczne gadanie o żelaznej kurtynie miało zupełnie przejrzyste cele: politykom i publicystom na Zachodzie, posługującym się ciągle tym powiedzeniem, chodziło właśnie o zbudowanie żelaznej kurtyny, która by podzieliła świat na dwa wrogie obozy.

Dla nas więc oświadczenie Bevina było stwierdzeniem faktu nie podlegającego dyskusji. Lecz dobrze powinni zapamiętać to oświadczenie ci wszyscy na Zachodzie, którzy nie przestają narzekać na żelazną kurtynę, a w rzeczywistości bezskutecznie usiłują ją rozciągnąć na trasie Szczecin—Triest. Czas najwyższy, by zwrot, który wyrządził tyle szkody, poszedł w zapomnienie.

Eksport węgla

JEST to temat, o którym pisaliśmy już wielokrotnie, do którego jednak chętnie wracamy przy nadarzającej się okazji. Taką okazją jest oświadczenie, złożone przez przedstawiciela brytyjskiego ministerstwa handlu korespondentowi Reutera. Na pytanie w sprawie eksportu węgla z Wielkiej Brytanii, angielski rzeczoznawca odpowiedział, że obecnie nie może być mowy o wywozie węgla z Anglii, zaś w przyszłości, gdyby to było nawet możliwe — odbiorcy nie skorzystają z brytyjskiej propozycji z powodu konkurencji polskiego węgla. „Wielka Brytania może wtedy utracić wszystkie swe rynki zbytu na rzecz Polski".

Jest to powszechna opinia fachowców z międzynarodowego rynku węglowego: Polska ma obecnie wielką szansę, której nie powinna zaniedbać. Polska może zająć przodujące stanowisko jako eksporter węgla w Europie. Deficyt węglowy Europy, obliczany przed wojną na około 100 mil. ton rocznie, jest zaspokojony w minimalnej mierze. Polski węgiel jest powszechnie poszukiwany. Jeśli potrafimy w odpowiednim czasie zorganizować na wielką skalę eksport węgla, będziemy mogli za tę najlepszą walutę nabywać wszystkie brakujące nam towary, surowce, urządzenia itd.

NIEMCY CZEKAJĄ NA DYKTATORA

12% — należy do tajnej organizacji hitlerowskiej

Sensacyjny raport brytyjski

LONDYN (PAP). Jak wynika z ostatniego oficjalnego raportu brytyjskiego, około 12% ludności niemieckiej w brytyjskiej strefie okupacyjnej należy do podziemnych organizacji hitlerowskich. Raport ten wykazuje, że w strefie brytyjskiej istnieje zalążkowa organizacja państwa dyktatorskiego. Organizacja ta składa się z ośrodka kierowniczego ruchu oporu, do którego należy 8 — 12% ludności niemieckiej. 15 — 25% ludności niemieckiej stanowi opozycję w stosunku do idei demokratycznych. Reszta ludności niemieckiej — to, według oceny raportu, w większości słabi, niezadowoleni ludzie, czekający na nowego dyktatora, który „wskaże im drogę". Ludzie ci — jak stwierdza raport — niezdolni są do zrozumienia zasad demokratycznych.

Raport zawiera wyniki badań przeprowadzonych według metod brytyjskich przed wyborami w Niemczech, co pozwoliło przewidzieć wyniki wyborów z dużą dokładnością. Ludność niemiecka jest w dalszym ciągu przesiąknięta ideologią nazistowską i teoriami rasowymi i głęboko zakorzenione zasady Herrenvolku zupełnie nie zostały wyplenione przez stosowanie „demokratycznych zasad wychowania". Raport podkreśla, że ludność niemiecka uważa trudne warunki życia nie za cenę, jaką płaci za klęskę, ale za następstwa nieudolności i złej woli władz okupacyjnych. Obietnice dawane w czasie wojny ludności niemieckiej za pośrednictwem BBC są uważane przez Niemców za takie same kłamstwa jak obietnice Goebbelsa. Raport dodaje:

„Wydaje się rzeczą niewiarogodną, że naród niemiecki w przeciągu mniej niż dwóch lat od klęski w roku 1945 mógł dojść do wniosku, iż to nie on, lecz alianci zasługują na naganę. Istnieją powody do podejrzenia, że jeszcze raz daliśmy się wymanewrować jako najdrażliwsi ze zwycięzców u których można z powodzeniem wywołać uczucia sympatii i zawstydzenia. Istnieje wyraźne niebezpieczeństwo, że wyrażanie sympatii i reklamowanie naszej ustępliwości uczyni więcej złego niż dobrego."

Treść tego raportu podaje jedynie „News Chronicle".

Domagamy się podpisania traktatu z Niemcami w Warszawie

Zaledwie kilka dni minęło od chwili wydania przez Polski Związek Zachodni odezwy wzywającej do składania podpisów na rzecz ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w stolicy Polski, która pierwsza padła ofiarą agresji niemieckiej, a już zewsząd od partii politycznych, Związków Zawodowych, organizacji społecznych współdziałających z Polskim Związkiem Zachodnim na terenie całego kraju, napływają wiadomości o masowych wpisach na listy.

—o—

Kto uprząta śnieg w Londynie i w Warszawie

Podczas gdy na ulicach Warszawy można zobaczyć jeńców niemieckich, zatrudnionych przy uprzątaniu śniegu, w prasie szwedzkiej ukazały się zdjęcia, przedstawiające żołnierzy polskich w Anglii, którzy muszą uprzątać śnieg na szosach.

Więzienie pomnikiem zbrodni hitlerowskich

BERLIN (SAP). Cieszące się ponurą sławą więzienie w Ploetzensee, gdzie zginęły niezliczone tysiące przeciwników Hitlera, będzie zamienione na pomnik w duchu propagandy antyhitlerowskiej.

W sali straceń tego więzienia, która będzie zachowana bez żadnych zmian zostanie umieszczona, na honorowym miejscu tablica pamiątkowa z nazwiskami osób, które zostały tam stracone.

Angielski tygodnik stwierdza polskość Ziem Odzyskanych

LONDYN (obsł. wł.). Najpoważniejszy brytyjski tygodnik „Economist" opublikował obszerny artykuł poświęcony osiągnięciom polskim na terenach zachodnich.

Podkreślając całkowitą polskość odzyskanych miast zachodnich, autor korespondencji pisze, że nawet nazwy najmniejszych ulic są polskie i wszędzie słyszy się wyłącznie polski język. Autor podkreśla, że ludność liczy tam więcej mieszkańców niż Irlandia lub Dania.

Poruszając fakt znacznego powiększenia pasa nadmorskiego, autor stwierdza, że wywołało to całkowitą zmianę stosunków polskich ze światem. Zaznacza on, że kopalnie śląskie oraz drogi, prowadzące do morza, stanowiły potencjalny arsenał dla niemieckiej agresji. Z tego też względu Polacy należycie doceniają znaczenie Ziem Odzyskanych.

„Patriotyczne stanowisko — zaznacza autor — ludności polskiej w odniesieniu do polityki rządu na tych terenach można uważać za pewne, jakkolwiek nałożono na ich rzecz obowiązek złożenia daniny. Fakt, że nastąpiło to przed wyborami, stanowił przełom w postępowaniu politycznym, albowiem uważano dotychczas, że obciążenia materialne można nakładać dopiero po zwycięskich wyborach".

Anglosasi handlują z Hiszpanią a Franco fortyfikuje granice

LONDYN (PAP). Z okazji 10 rocznicy bitwy pod Jarama min. Miaje wygłosił przemówienie, w którym powiedział między innymi: „Na rząd Girala wywarto presję międzynarodową w celu obalenia go. Gdyby St. Zjednoczone i W. Brytania użyły tych samych środków w stosunku do generała Franco, nie byłby on już przy władzy. Jeśli naród brytyjski pragnie obalenia Franco, musi przystąpić do działania. Franco utrzymuje się przy władzy dzięki możliwości utrzymywania stosunków handlowych ze St. Zjednoczonymi i W. Brytanią".

Na posiedzeniu Izby Gmin minister aprowizacji Strachey zaprzeczył, jakoby W. Brytania importowała z Hiszpanii inne towary poza owocami.

PARYŻ (PAP). Z nad granicy hiszpańskiej zbiegło do Francji 4 żołnierzy w tym jeden oficer. Uciekinierzy zeznali, że prace fortyfikacyjne prowadzone przez czynniki frankistowskie są kontynuowane. Informacje o rzekomym wycofaniu wojsk hiszpańskich z granicy francuskiej są fałszywe.

Władze brytyjskie przeszkadzają polskim lotnikom w powrocie do Polski

LONDYN (obsł. wł.) Na 48 godzin przed odejściem transportu ze stacji zbrojnej lotników w Dunholme Lodge w Lincolshire, wycofano na rozkaz brytyjskiego ministerstwa lotnictwa polskich oficerów lotników, pozwalając wyjechać jedynie podoficerom i szeregowym. Spośród grupy kilkudziesięciu oficerów lotników, którzy zgłosili się na powrót do kraju, wielu czeka na transport od sierpnia i września ubiegłego roku.

W kołach lotniczych zwracają uwagę, że szereg polskich oficerów specjalistów otrzymuje wkrótce po zgłoszeniu się na powrót do kraju oferty na dobrze płatne posady w Anglii i koloniach. Wśród czekających tak długo na wyjazd lotników polskich mówi się coraz głośniej o umyślnym hamowaniu repatriacji oficerów, aby w ten sposób zniechęcić innych do zgłaszania się na powrót do ojczyzny.

Bitwa o węgiel

Anglikom grozi miesiąc bez światła

Summer Welles przewiduje wycofanie okupacyjnych wojsk brytyjskich

LONDYN (PAP). W W. Brytanii rozpoczął się drugi tydzień bitwy o węgiel. Widoki na opanowanie kryzysu nieco się poprawiły, ponieważ zapasy węgla powoli wzrastają dzięki wielkiemu wysiłkowi górników i pracowników transportu. Setki wojskowych samochodów ciężarowych dopomagają w dostarczaniu węgla z kopalń do elektrowni.

Min. Noel Baker polemizował z twierdzeniami niektórych dziennikarzy zagranicznych, jakoby kryzys węglowy wskazywał na grożący upadek W. Brytanii. Zapewniał on, że W. Brytanii nie grozi przesilenie rządowe i że odbudowa kraju nie będzie zahamowana.

Brytyjska partia komunistyczna wzywa m. in. do redukcji sił zbrojnych oraz do zawarcia układu handlowego ze Zw. Radzieckim i z innymi demokratycznymi krajami Europy.

Temperatura w Wielkiej Brytanii utrzymuje się już 24-ty dzień z rzędu poniżej zera.

Brytyjskie ministerstwo opału i energetyki zakomunikowało, że w dalszym ciągu będą obowiązywały znaczne ograniczenia konsumcji prądu elektrycznego. Zapasy we wszystkich elektrowniach wzrosły do ogólnej sumy 1072 tysięcy ton w porównaniu z 900 tys. ton w dniu 7 lutego, nazwanym „czarnym piątkiem".

Na skutek zmniejszenia importu węgla z W. Brytanii, komunikacja kolejowa w Irlandii uległa znacznemu ograniczeniu.

PRZEMYSŁ BĘDZIE URUCHOMIONY CZĘŚCIOWO

LONDYN (SAP). Nadzwyczajna komisja rządowa zbierze się pod przewodnictwem premiera Attlee we wtorek, celem ustalenia terminu, kiedy przemysł będzie mógł być częściowo z powrotem uruchomiony.

Potwierdza się wiadomość, że uruchomienie przemysłu będzie tylko częściowe. Pierwszeństwo przytym będą miały podstawowe gałęzie przemysłu.

Zniesienia ograniczeń w zużyciu prądu elektrycznego spodziewać się należy nie wcześniej, niż pod koniec marca.

APEL DO ROBOTNIKÓW

Sekretarz parlamentu brytyjskiego ministerstwa handlu Belcher zwrócił się do związków zawodowych z apelem, aby domagały się skrócenia godzin pracy i podwyżki wynagrodzenia.

Belcher oświadczył, że W. Brytanię czekają znacznie poważniejsze przejścia niż obecny, chwilowy kryzys i dlatego „jest w interesie robotników, aby nie schodzili ze swych stanowisk, pracowali i produkowali".

ANGLIA WYCOFA WOJSKA

WASZYNGTON (PAP). B podsekretarz stanu Sumner Welles oświadczył, że nie sądzi, by W Brytania mogła utrzymać przez czas dłuższy wojska okupacyjne w b. krajach nieprzyjacielskich. O ile więc Wielka Czwórka nie znajdzie szybkiego rozwiązania, które pozwoli na ustabilizowanie pokoju, St. Zjednoczone znajdą się w obliczu bardzo poważnego zagadnienia. Zdaniem Sumner Wellesa obecny kryzys ekonomiczny stawia W. Brytanię w poważnej sytuacji politycznej.

Strajk okupacyjny w prywatnej fabryce

W dniu 1 b m. 57-miu pracowników fabryki pierników i cukierków p. f. „M. Wiśniewski" w Wawrze rozpoczęło strajk okupacyjny.

Przyczyną strajku jest niesłychane postępowanie właściciela fabryki Bolesławskiego. Dwa tygodnie temu wymówił on dotychczasowym pracownikom pracę z dniem 15 b. m. Bolesławski nie porozumiewał się w tej sprawie ani z Radą Zakładową, ani ze Związkiem Zawodowym Pracowników Przemysłu Spożywczego. Gdy w poniedziałek robotnicy zgłosili się do fabryki, zostali poinformowani przez właściciela, iż nie są już pracownikami firmy. Na znak protestu robotnicy ogłosili strajk okupacyjny, zawiadamiając o tym zarząd Związku.

Stołeczna Rada Związków Zawodowych deleguje we wtorek dnia 18 bm na miejsce strajku okupacyjnego swych przedstawicieli, którzy zbadają powstały zatarg.

Sojusz Francji ze Zw. Radzieckim na drodze realizacji

PARYŻ (PAP). W dniu jutrzejszym rokowania o sojusz francusko-brytyjski wejdą w „czynną fazę". W Paryżu panuje na ogół przekonanie, że rokowania te szybko doprowadzą do celu. Na razie treść projektów traktatu pozostaje w tajemnicy, co przypisuje się zresztą względom poprawności dyplomatycznej.

Król angielski w Afryce

Koszty wizyty wyniosą 5 mil. funtów

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Capetown, że rodzina królewska przybyła do Unii Południowo-Afrykańskiej. Premier Smuts i gubernator generalny van Zyl oficjalnie powitali króla Jerzego VI, który jest pierwszym monarchą brytyjskim, jaki przybył do Afryki Południowej.

LONDYN (SAP). Przywódca komunistów w Unii Południowo-Afrykańskiej, Plessis, przemawiając na zjeździe delegatów na konferencję imperialną komunistów zażądał ażeby 5 000.000 funtów szterlingów, przewidziane na pokrycie kosztów podróży rodziny królewskiej do Południowej Afryki, zostały zużyte na budowę osiedli dla ludności żyjącej w barakach oraz na pomoc biednym rolnikom.

—

Dzięki pomyślnym wiatrom kra blokująca port gdański spłynęła. Ruch statków w porcie zwiększa się. Wczoraj weszło 6 statków.

Zmiana na stanowisku prezydenta m. Łodzi

W czasie ostatniego zebrania Łódzkiej Miejskiej Rady Narodowej Prezydent m. Łodzi tow. Kazimierz Mijal zgłosił rezygnację z zajmowanego dotąd stanowiska wobec odwołania go do dyspozycji władz centralnych. Z ramienia MRN pożegnał tow. prezydenta Mijala przewodniczący Rady tow. Andrzejak, kreśląc wielkie zasługi, jakie położył prezydent Mijal w dziele odbudowy i normalizacji życia Łodzi.

Po pożegnaniu prezydenta Mijala Miejska Rada Narodowa przystąpiła do wyboru nowego prezydenta miasta. Prezydentem Łodzi obrany został tow. Eugeniusz Stawiński, generalny sekretarz Zw. Zaw. Włókniarzy

Obecne pokolenie nie zgodzi się na nową wojnę

oświadczył gen. sekretarz ONZ Trygve Lie

N. JORK (PAP). Na konferencji w Minneapolis sekretarz generalny ONZ Trygve Lie nazwał przewidywania nowej wojny marzeniami sennymi szaleńców.

Oświadczył on m. in.: „Nigdy nie wierzyłem w niebezpieczeństwo nowej wojny pomiędzy mocarstwami. Państwa, które brały udział w 2-ej wojnie światowej są poważnie wyczerpane. Zagadnienie odbudowy wystarcza, by pochłonąć w najbliższym okresie wszystkie ich siły. Chociaż każde z wielkich mocarstw posiada swą własną koncepcję pokoju i każde z nich pragnie zapewnić sobie bezpieczeństwo w przyszłości, żadne z nich nie bierze pod uwagę możliwości rozstrzygnięcia różnicy zdań w drodze nowego konfliktu. Możecie być pewni, iż obecna generacja po prostu nie zgodzi się na nową wojnę."

Trygve Lie w swym przemówieniu podkreślił następnie, iż ze wszystkich celów, o które walczy ONZ, żaden nie posiada większej doniosłości, niż sprawa tolerancji religijnej i rasowej. St. Zjednoczone niesłusznie uważają, iż tolerancja taka już wszędzie istnieje.

Dyrektor Zjedn. Spożywczego skazany na 8 lat więzienia

Jak podawaliśmy w swoim czasie Komisja Specjalna wykryła znaczne nadużycia w Zjednoczeniu Przemysłu Spożywczego w Łodzi. Stwierdzono, iż dyrektor tego Zjednoczenia, Henryk Rudzki, w porozumieniu z innymi współpracownikami, którzy zdołali przed aresztowaniem zbiec, dokonywał wolnorynkowej sprzedaży cukru i innych surowców, przeznaczonych do produkcji marmelady. Zyskiem w kwocie 2.800 tys. zł Rudzki dzielił się ze swymi wspólnikami: Amczykowskim, Baranowskim i Głowackim.

W wyniku rozprawy Sąd skazał Rudzkiego na [illegible] lat więzienia oraz grzywnę pieniężną w wysokości 500 tys. zł.

Pożar w kopalni im. Wieczorka

Ilość ofiar jeszcze nieustalona

W kopalni im. Józefa Wieczorka w Janowie Śląskim koło Mysłowic, wybuchł z niewyjaśnionych na razie przyczyn gwałtowny pożar w miejscu, gdzie znajdowało się ponad 30 górników polskich i jeńców niemieckich. Część górników zdołała się wycofać. W wyniku wytężonej akcji ratunkowej wydobyto na powierzchnię 8 górników poważnie zatrutych oraz 5-ciu jeńców niemieckich. Wszystkich przewieziono do miejscowego szpitala.

Poza tym wydobyto zwłoki 5-ciu górników. Istnieje przypuszczenie, że również pozostałych 6-ciu górników poniosło śmierć.

Traktat z Austrią wkrótce będzie gotów

LONDYN (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych do spraw Austrii zakończyli dyskusję nad projektem wstępu do traktatu austriackiego.

9 artykułów wstępnych przedyskutowano w szybkim czasie. Przeszło połowę przyjęto jednomyślnie, podczas gdy reszta przedłożona zostanie Radzie ministrów spraw zagranicznych z zastrzeżeniami wyrażonymi przez niektórych uczestników dyskusji.

Oprawcom brzeskim należy wymierzyć sprawiedliwość

W artykule moim pod powyższym tytułem, ogłoszonym w „Robotniku" dnia 11 lutego br. chochlik drukarski popełnił drobne nieścisłości. W tytule samym powinno być w 15 rocznicę, a nie w 17 rocznicę wyroku brzeskiego. W ustępie odnoszącym się do oficerów przydzielonych do pomocy (Kostkowi-Biernackiemu na wstępie wypuszczono słowo „niektórzy", winno brzmieć: „Niektórzy oficerowie byli sadystami o zdziczałych instynktach"...

Artykuł ten nie miał na celu wywołania i stosowania zemsty, lecz przypomnienie opinii i sądom tych wszystkich, którzy brali udział w ponurym dramacie brzeskim, aby za przestępstwa i zbrodnie popełnione winni odpowiedzieli. Także nie mieliśmy zamiaru nikogo krzywdzić bezpodstawnymi zarzutami. Wierzymy, że w niedalekiej przyszłości proces przeciwko Kostkowi Biernackiemu ujawni wszystkich, którzy zasłużyli na karę za swoją działalność w Brześciu.

Nie wykluczamy możliwości znalezienia się między wykonawcami rozkazów Biernackiego ludzi, którzy nie splamili swej duszy i rąk haniebnymi czynnościami. Jeżeli tacy znaleźli się na ogłoszonej przez nas liście, winni jak najszybciej dążyć do zrehabilitowania przez Sąd. Z uznaniem witamy zgłoszenie się jednego z wymienionych żandarmów, który złożył nam następującej treści oświadczenie:

„W związku z artykułem zatytułowanym: „Oprawcom Brzeskim należy wymierzyć sprawiedliwość", pozwalam sobie złożyć wyjaśnienie odnoszące się mojej osoby: W 1930 roku pełniłem służbę wojskową w 9 Dywizjonie Żandarmerii w Brześciu nad Bugiem. Rozkazem Dowódcy Dywizjonu — zostałem przydzielony wraz z innymi podoficerami do plutonu wartowniczego, którego zadaniem było pełnienie służby wojskowo-wartowniczej w więzieniu, w którym byli osadzeni posłowie „Centrolewu". Do wspomnianego plutonu byli przydzieleni podoficerowie ze wszystkich dywizjonów t. zn. z całej Polski.

Nadmieniam, że bezpośredniej styczności z aresztowanymi posłami nigdy nie miałem, a tym samym udziału w znęcaniu się nad Nimi — nie brałem. Służba moja polegała wyłącznie na pełnieniu jej — co dzień na innym posterunku, zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Regulamin ówczesny nie pozwalał podoficerom nawet zbliżyć się do wizjerki na wezwanie więźnia, podoficer meldować musiał o tym oficerowi sztabowemu (pełniącemu służbę na równi z wartownikami), który miał prawo porozumieć się z więźniem.

Jednocześnie oświadczam, że na każde żądanie władz, stawię się do ich dyspozycji w tej sprawie. Wobec powyższego — zarzut natury moralnej dotyczący mojej osoby, uważam za niesłuszny i krzywdzący mnie".

NUN MICHAŁ
pracownik WKD.

Powyższe oświadczenie powinny rozpatrzyć właściwe władze.

Józef Beluch-Belońskl

Działalność Federacji Warszawskich Spółdzielni

Onegdaj odbyło się pierwsze Walne Zebranie Federacji Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców.

Jak wynika ze sprawozdania dyr. Zarządu ob. Świerkosza, Federacja w roku ub. przejęła w Warszawie agendy „Osobtorgu": dwie restauracje, sklep w Bristolu oraz magazyny przy ul. Sokołowskiej. W drugiej połowie ub. r. rozpoczęła rozprowadzanie towarów włókienniczych. Obrót Federacji za 1946 wyniósł 247 milionów zł.

W najbliższym czasie Federacja otwiera 2 reprezentacyjne sklepy włókiennicze przy Al. Jerozolimskiej 7 i Marszałkowskiej 114 oraz sklep z meblami przy ul. Kredytowej 6. Ponadto Federacja przewiduje uruchomienie kilku sklepów z towarami wyłącznie produkcji spółdzielczej, wytwórni przetwórczych, piekarni mechanicznej i uniwersalnego Domu Towarowego, który na razie mieścić się będzie w przebudowanym lokalu hotelu Bristol, dopóki nie otrzyma własnego lokalu (najprawdopodobniej w pałacu spółdzielczym przy ul. Marszałkowskiej).

Po ożywionej dyskusji zatwierdzono preliminarz budżetowy Federacji na rok 1947, zamykający się ogólną cyfrą 598 milionów złotych. Na zakończenie zebrania upoważniono Zarząd do zaciągnięcia pożyczki w sumie 100 milionów zł.

Perspektywy gospodarcze Polski na okres najbliższy

Wywiad z prezesem CUP tow. min. Bobrowskim

Przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z Prezesem C.U.P., tow. ministrem Czesławem Bobrowskim.

— Jaką rolę odgrywa jeszcze dzisiaj CUP — używając określenia tow. Ministra — jako „Straż Pożarna" naszego aparatu gospodarczego?

— Z przyjemnością mogę stwierdzić, że ta rola maleje. W całym szeregu dziedzin już przeszliśmy na planowanie długofalowe, a poszczególne organy aparatu państwowego lepiej zdają sobie dziś sprawę z ogólnego znaczenia danego odcinka i same w swoim zakresie często mobilizują własną „Straż Pożarną".

— Jak ocenia tow. Minister dotychczasowe osiągnięcia Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów?

Jeśli chodzi o Komitet Ekonomiczny, to rok 1946 był rokiem szczytowej działalności Komitetu Ekonomicznego. Zadaniem roku 1947 jest doprowadzić do tego stanu, aby decyzji, spraw i posiedzeń Komitetu Ekonomicznego było mniej, z tym jednak, aby powzięte decyzje obejmowały większe odcinki czasu i większe grupy problemów.

— W jakim stanie znajdują się prace związane z Planem Inwestycyjnym?

— W bieżącym tygodniu zostaną zakończone przygotowania:

1) Ostatecznej wersji projektu Narodowego Planu Gospodarczego na okres trzyletni. 2) Szczegółowego Planu Odbudowy Gospodarczej na rok 1947. 3) Projektu preliminarza budżetowego na rok 1947, opracowanego przez Ministerstwo Skarbu oraz 4) Planu Inwestycyjnego na rok 1947, którego projekt jest już gotów, lecz ciągle podlega pewnym modyfikacjom.

Konieczność zmian Planu Inwestycyjnego wynika z potrzeby ścisłego zastosowania tego Planu do możliwości finansowych, a praca obecna polega na wyodrębnieniu. Spośród słusznych projektów inwestorów, tych, które są najpilniejsze i najważniejsze oraz odrzuceniu takich, których chwilowe pominięcie nie wywoła szkody w produkcji oraz dochodzie społecznym roku 1947.

— Czy przewidywany udział zagranicy w finansowaniu Planu Odbudowy Gospodarczej jest aktualny?

— Trudno dziś definitywnie przesądzić rozmiary udziału zagranicy w finansowaniu Planu Odbudowy Gospodarczej ze względu na to, że Międzynarodowy Bank Inwestycyjny nie powziął jeszcze ostatecznej decyzji.

Jeśli chodzi o inne postacie udziału zagranicy w odbudowie, to rozmowy kredytowe na tle umów handlowych, zwłaszcza z krajami skandynawskimi, dały wynik pozytywny w stosunku do Danii i Norwegii, a w odniesieniu do Szwecji i Finlandii znajdują się w toku.

— Czy po zakończeniu działalności UNRRA możemy liczyć na dalszą pomoc za granicy?

— Trzeba stwierdzić, że dostawy UNRRA na rok bieżący zostały zwiększone w porównaniu z pierwotnym budżetem UNRRA. Zakończenie tych dostaw, z punktu widzenia naszego rynku, nastąpi w połowie roku bieżącego. Komitet Ekspertów ONZ — o czym donosiła już prasa — po rozpatrzeniu naszego bilansu żywnościowego i bilansu płatniczego, stwierdził konieczność pomocy dla Polski, określając sumę naszych potrzeb na przeszło 100 milionów dolarów. Co otrzymamy jeszcze nie wiedomo.

— Jak ocenia tow. Minister perspektywy najbliższych zbiorów?

— Przy normalnych warunkach winny one całkowicie zaspokoić wszystkie potrzeby rynku wewnętrznego na rok 1948. Liczymy się tylko z pewnym deficytem tłuszczowym, w skali jednak znacznie mniejszej, niż w roku 1947.

— Jak ocenia tow. Minister sytuację na odcinku cen?

— Po jesiennej zwyżce cen rynek został, jak dotąd, całkowicie opanowany. W maju następuje zawsze sezonowa zwyżka cen hodowlanych, w czerwcu zwykle zaczyna się poprzednówkowa podaż zbóż. Będziemy mieli zatem dla tych artykułów dwa do trzech trudnych miesięcy, po przebrnięciu natomiast tego okresu nie wydaje mi się, aby mogły nastąpić jakiekolwiek kłopoty na odcinku cen.

Trudności transportowe przyczyną braku papieru

Wskutek zamarznięcia portów transporty środków bielarskich ze Szwecji nie dotarły do Polski i przemysł papierniczy odczuwa dotkliwy brak bielonej celulozy oraz chlorku wapnia. Z tego powodu ograniczono ostatnio produkcję białego kancelaryjnego papieru.

Jednocześnie w kraju dał się odczuć brak papieru rotacyjnego dla gazet. Ten gatunek papieru fabrykowany jest obecnie w dostatecznych ilościach i jedynie trudności transportowe opóźniają dostarczenie papieru z fabryk, które znajdują się przeważnie na Śląsku.

Związek Harcerstwa Polskiego wypowiada walkę podziemiu

W Warszawie obradowali przedstawiciele władz harcerskich z całej Polski. Obrady zakończyły się następującą rezolucją:

Komendantki i Komendanci Chorągwi oraz Instruktorzy harcerscy w trosce o młodzież i jej zdrowy rozwój zobowiązują się:

1) prowadzić na terenie młodzieży zdecydowaną i konsekwentną walkę z wpływami podziemia, którego działalność narusza nie tylko podstawy budującego się Państwa Polskiego, lecz także podstawowe zasady moralności;

2) dążyć do zmiany wśród młodzieży postawy negacji i tzw. „emigracji wewnętrznej", wyrażającej się w uchylaniu się od odpowiedzialności i udziału w budowaniu Polski postępu społecznego;

3) przeciwdziałać tym nastrojom wśród wszystkich trudności przełomowego okresu, gruntując w świadomości młodzieży zasady demokracji, wiążąc ją z dokonywującą się przebudową społeczną i gospodarczą Polski, wychowując w poszanowaniu prawa i rzetelnej lojalności wobec państwa i jego reprezentantów.

W czerwcu proces Foerstera

Proces „Gauleitera" Gdańska, Alberta Foerstera, odbędzie się w Toruniu, najwcześniej przy końcu czerwca rb.

Foerstera sądzić będzie Najwyższy Trybunał Narodowy w składzie trzech sędziów i 4 ławników spośród posłów do Sejmu.

Placówki zatrudnienia b. więźniów politycznych

Rada Opieki Społecznej przy Zarządzie Głównym Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych obozów koncentracyjnych rozpoczyna organizowanie własnych placówek zatrudnienia. Rada prosi b. więźniów politycznych — fachowców, pragnących współpracować w organizowaniu placówek o zgłoszenie się pod adresem: Warszawa, ul. Kredytowa 4 m. 9.

NA MARGINESIE

Zwykła historia

Jemu udało się przedostać jeszcze na jesieni 1939 r. poza granicę okupowanego kraju. Ona wraz z trojgiem dzieci pozostała w Warszawie, w szczęśliwie ocalałym mieszkaniu. Dwa lata nie było o nim żadnej wiadomości. Potem zaczęły nadchodzić z Portugalii skąpe paczki. Wywnioskowała z nich, że żyje, więc z podwójną troskliwością strzegła jego rzeczy, ulubionego biurka, mebli, książek.

Ciężkie to, rozpaczliwie ciężkie było życie. Dzieci chorowały. Praca zarobkowa w charakterze nauczycielki, przy zupełnym braku zdolności do handlu, przynosiła grosze. Rano odprowadzić dzieci do szkoły i przedszkola, potem biegiem na lekcje, powrót do domu, gotowanie obiadu, zajęcia gospodarskie. Jakim cudem ta kobieta wiązała koniec z końcem, kosztem jakich heroicznych ograniczeń, wyrzeczeń się, któż może wiedzieć? A były również z racji przedwojennej działalności męża wizyty Gestapo, były niepożądane odwiedziny.

Obroniła się... Wiadomo, do czego zdolna jest matka, gdy idzie o dzieci. Zresztą wierzyła, jak wierzyliśmy wszyscy, w szczęśliwy koniec wojny. A wówczas — powróci z dalekich stron mąż, ojciec i opiekun. I skończą się wszelkie troski i zmartwienia. Na nowo odrodzi się rodzinne życie.

Potem przyszło Powstanie. Bomby rozwaliły dom. Tułała się, jak tysiące Warszawiaków po okolicznych osiedlach, prała, szyła, pracowała w polu. Aby nie zginąć z głodu wraz z dziećmi, aby przetrwać. Toć widać już było upragniony oczekiwany koniec wojny. Po wyzwoleniu Warszawy przybiegła jedna z pierwszych do miasta. Aby zabezpieczyć choć te nędzne resztki, szczęśliwym trafem ocalałe strzępy jego książek.

Rok czekała cierpliwie. Stosunki były jeszcze niepewne, powojenne. Nadszedł wreszcie pierwszy, rzęsistymi łzami oblany list. Jest, żyje, nieźle mu się wiedzie w dalekiej, mglistej Anglii. Potem zjawiło się kilka skromnych paczek, nieco odzieży. I ani słowa o rzeczy najważniejszej, o powrocie, o którym się już tyle naopowiadało dzieciom.

Wojna ostatecznie minęła. Życie poczyna się stabilizować. Mieszka teraz na prowincji, wędruje co dnia kilka dobrych kilometrów do pracy. Ale cóż, wytrzymać trzeba, toć po staremu na jej głowie cały dom. Dzieci znowu chorują.

Listy. No cóż przychodzą. Ale są to mądre, wyrachowane, pełne rozwagi listy. Owszem byłoby nieźle, gdyby dziecko jedno mogło do ojca przyjechać. Zapewniłby opiekę, wykształcenie. A wracać, pocóż wracać? Nie wie czyby się utrzymał, czy nie byłby ciężarem? Zresztą przywykł już do innych warunków. Przemawia przez te słowa mądrość życiowego statysty, ostrożna, na zimno obliczająca szanse.

Jak tu dorównać, tak bardzo zmęczonej życiem matce, samotnej kobiecie, która przez tyle lat czekała jego powrotu, — tym mądrym, chłodnym racjom? Gdy po ciężkich godzinach pracy drzewa trzeba urąbać, w piecu napalić, obiad przygotować. I pocerować bardzo już zniszczone, dziecinne ubranka, pończoszki. Gdy trzeba ukryć nieraz natrętnie cisnące się do oczu łzy. Boć żyje się już nie dla siebie, ale dla tej gromadki małych, wyprowadzonych cudem z płomieni, wyrwanych śmierci, istot.

Nie czeka już chyba. Może pogodziła się w głębi duszy z okrutnym zawodem, może?... Gdy ją zapytać, z rezygnacją macha ręką. Taki już jej wypadł los.

Historia którą tu opowiedziałem, nie wymaga komentarzy. Różnie się wszak układa ludzka dola. A przecież się trudno z tym pogodzić, trudno wyrazić podziw dla tego udrapowanego w bohaterską togę, maskującego się starannie zwykłego egoizmu, dla frazesów, kryjących lęk przed naszym twardym, poświęconym budowaniu, życiem. Ukorzyć się przed męczeńską „wygodą", usiłującą słowami pełnymi „wyższych racji", zaspokoić czyjąś tęsknotę, czyjeś śmiertelne znużenie, tak bardzo łaknące wytchnienia, podzielenia się odpowiedzialnością, troską, ponad słabe, nieraz bezradne ludzkie siły.

Alfa

Międzynarodowe Biuro Pracy bada rolę rad zakładowych

Międzynarodowe Biuro Pracy (M. B. P.) podjęło w ubiegłym roku badania nad organizacją i funkcjonowaniem Rad Zakładowych, które w wielu krajach europejskich stały się po wojnie narzędziem twórczego współudziału klasy robotniczej w kierownictwie życiem gospodarczym kraju. Studia swe rozpoczęło Międzynarodowe Biuro Pracy od Francji, gdzie Naczelnik Wydziału Prawa Pracy M. B. P., I. Bessling (Luksemburczyk), oraz R. Viala (Francuz) w ciągu szeregu tygodni zaznajamiali się na miejscu z działalnością rad zakładowych w przedsiębiorstwach różnego typu.

Obecnie, w porozumieniu z rządem polskim i z Komisją Centralną Związków Zawodowych, p. Bessling ma przybyć do Polski, następnie zaś uda się do Czechosłowacji, celem kontynuowania swych prac badawczych. Całość zebranego przez Międzynarodowe Biuro Pracy materiału zostanie opracowana i ogłoszona jako oddzielny tom w serii wydawnictw M. B. P. „Studia i Dokumenty". W związku z tymi studiami i z zapowiedzianą wizytą p. Besslinga w Polsce, jest rzeczą interesującą zaznajomienie się pokrótce z wynikami ankiety przeprowadzonej przez M. B. P. we Francji.

Zasadniczym celem tej ankiety było stwierdzenie, czy i jakim stopniu francuskie związki zawodowe związane są z organizacją życia gospodarczego i społecznego Francji. W pierwszym rzędzie zajęto się ustaleniem roli tych związków w przygotowaniu i stosowaniu polityki gospodarczej i socjalnej. Wpływ ten przejawia się bardzo silnie, przede wszystkim poprzez udział w pracach następujących czterech instytucji urzędowych: 1. **Rada Planowania**, podlegająca Prezydium Rady Ministrów, przygotowuje program odbudowy i modernizacji całego francuskiego życia gospodarczego. 2. **Rada gospodarki narodowej**, związana z Ministerstwem Skarbu i Gospodarki Narodowej, powołana jest do rozpatrywania wytycznych polityki finansowej, polityki cen i płac, polityki wwozu i wywozu. 3. **Rada produkcji przemysłowej** ma za zadanie współpracę przy ustalaniu planu produkcji przemysłowej. 4. **Narodowa Rada Pracy**, podległa Ministerstwu Pracy i Zabezpieczenia Społecznego, odgrywa pierwszorzędną rolę w przygotowywaniu i stosowaniu polityki socjalnej.

Sektor upaństwowiony gospodarki francuskiej obejmuje w szczególności banki i ubezpieczenia, kopalnie węgla, gazownie i elektrownie, komunikację kolejową, lotniczą i morską, wielką liczbę zakładów przemysłu wojennego oraz szereg przedsiębiorstw indywidualnych, upaństwowionych drogą ustawową, jak np. zakłady Renault w Paryżu, lub upaństwowionych faktycznie, jak fabryka samochodów Berliet w Lyonie. Zakłady sektora prywatnego odgrywają jednak rolę niezmiernie doniosłą, mimo upaństwowienia wyżej wymienionych gałęzi życia gospodarczego. To też ankieta MBP objęła przede wszystkim przedsiębiorstwa prywatne, najbardziej reprezentatywne, i to zarówno w Paryżu i okolicach, jak też na prowincji.

Rola rad zakładowych

Rady Zakładowe powstały w 95% zakładów podpadających pod ustawodawstwo dotyczące tych instytucji. Oznacza to, że przyjęły się one we Francji bardzo powszechnie. Powstanie ich nie napotkało na ogół na wrogie ustosunkowanie się prywatnych przedsiębiorców. Jeśli w pewnej ilości zakładów nie udało się utworzyć rad zakładowych, nie było to wynikiem opozycji pracodawców, a wywołane było wyłącznie brakiem silnej organizacji zawodowej, która stanowi najistotniejszy warunek funkcjonowania rad zakładowych.

Charakter rad zakładowych we Francji różni się niewątpliwie dość poważnie od wzorów polskich, skoro w ich skład wchodzi dyrektor przedsiębiorstwa, a w myśl ustawy rolą tych rad jest być organem współpracy pomiędzy kierownictwem a personelem zakładu. Działalność rad zakładowych okazała się specjalnie owocna w następujących dziedzinach: 1) urządzenia socjalne, 2) produkcja, 3) kierownictwo przedsiębiorstwami upaństwowionymi.

W większości dużych zakładów pracy zbadanych przez misję MBP stwierdzono poważny wysiłek w zakresie rozbudowy urządzeń socjalnych, których koszt waha się od 5 do 10% ogólnej sumy płac. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o organizacje stołówek dostarczających personelowi obiadów w cenie od 20 do 25 franków, co wynosi około 50% istotnych kosztów (drugą połowę płaci pracodawca). Poważny wysiłek włożono również w poprawę warunków mieszkaniowych, szczególnie w okolicach zniszczonych. Rady zakładowe zajęły się również rozbudową kolonii letnich, terenów sportowych, bibliotek, sal na przedstawienia i czytelń, żłobków, ogródków dla dzieci, służby lekarskiej itp. Wreszcie poczyniono poważne postępy w zakresie szkolenia zawodowego w łonie przedsiębiorstwa. Wszystkie te prace są poddane bezpośredniej kontroli rad zakładowych.

Frontem do produkcji

Główny jednak wysiłek włożyły rady zakładowe w dziedzinę produkcji. Jak wiadomo, jednym z zadań tych rad jest pobudzenie współpracy wszystkich członków personelu dla uzyskania bardziej racjonalnych metod pracy i wytwórczości. Można stwierdzić wszędzie, że robotnicy francuscy biorą bardzo poważnie swoją rolę „wynalazców" i że w licznych wypadkach inicjowali oni usprawnienie metod pracy i zwiększenie wydajności przedsiębiorstwa.

Najbardziej jednak charakterystyczny jest stosunek rad zakładowych i całości personelu do zagadnienia produkcji. Przedstawiciele MBP odnieśli wrażenie, że robotnicy zastosowali się dosłownie do hasła: „Frontem do produkcji", rzuconego przez rząd i C. G. T. (centrala związków zawodowych). Poparli oni bez zastrzeżeń plany produkcji ustalone przez kierownictwo zakładów, przyjęli godziny nadliczbowe, jak też różne metody płacy akordowej wprowadzone wszędzie tam, gdzie to było możliwe. Jest rzeczą godną podkreślenia, że te metody intensyfikowania produkcji w bardzo wielu punktach przypominają środki zastosowane w ZSRR w okresie pierwszej pięciolatki, jak np. tworzenie grup szturmowych, przyznawanie najróżniejszych premii za wydajność, wprowadzenie tablic honorowych dla najbardziej wydajnych robotników itp. Zastosowanie tych wszystkich środków pozwoliło istotnie na ogromne zwiększenie produkcji.

Ten wysiłek produkcyjny dokonał się w warunkach bardzo trudnych, zarówno w odniesieniu do wyżywienia, jak i do płac, które nie pozostają w żadnym stosunku do istotnych kosztów utrzymania. Należy również podkreślić specjalnie charakterystyczną dla Francji okoliczność, a mianowicie fakt, że maszyny i inne urządzenia fabryczne są przeważnie ogromnie przestarzałe (przeciętny wiek maszyn wynosi 25 do 30 lat). Pozostawia to tylko bardzo niewielkie możliwości dla zwiększenia wydajności pracy.

W sumie należy stwierdzić, że francuska klasa robotnicza wzięła na siebie największą część ciężaru odbudowy gospodarki narodowej, wykazując przy tym wielką dyscyplinę, co się przejawiło w szczególności w tym że od dnia wyzwolenia kraju nie było tam żadnego poważniejszego strajku.

Bezpośredni udział personelu w administracji przedsiębiorstw upaństwowionych wymaga oczywiście poważnych znajomości technicznych i dojrzałości sądu, których nie można wymagać od każdego pracownika. Toteż C. G. T. poczyniła ogromne wysiłki dla wykształcenia kadr nowych administratorów, rekrutujących się zresztą nie tylko spośród robotników, ale również spośród majstrów, techników i inżynierów.

Kwestią, która specjalnie interesowała przedstawicieli M. B. P., było stanowisko, jakie zajęli delegaci personelu w łonie dyrekcji przedsiębiorstwa w odniesieniu do zagadnień tak zasadniczych, jak np. rozdział dochodu przedsiębiorstwa: chodziło o ustalenie odsetka dochodu przeznaczonego z jednej strony na amortyzację i odnowienie urządzeń technicznych, z drugiej zaś na poprawę warunków pracy, w formie podwyżki płac, udziałów w zysku, rozszerzeniu urządzeń socjalnych lub obniżeniu kosztów sprzedaży wytworów danego przedsiębiorstwa. Okazało się, że przedstawiciele personelu wykazali całkowite zrozumienie i że byli dumni z tego, iż modernizacja urządzeń technicznych jest kluczem do rozwiązania zagadnienia produkcji, a tym samym poprawienia, co prawda na dalszą metę, warunków egzystencji robotników.

JAN ROSNER

„Przegląd Socjalistyczny" Numer lutowy

Już się ukazał nr 2 (16) z m. lutego 1947 r. „Przeglądu Socjalistycznego" o następującej treści:

Publicystyka.

A. Steinsberg — Zagadnienie nowej konstytucji; E. Garlicka — Niemieckie zwierciadło; A. Fidler—Trwałość koalicji: E. Lipiński — Niektóre źródła marnotrawstwa w planowaniu; K. Sokołowski — Reglamentacja spożycia; P. Luty — Agraryzm czy industrializacja; A. Kaduszkiewicz — Międzynarodowa Organizacja handlu.

Kartki z historii socjalizmu: D. Kłuszyńska — Tadeusz Reger;

Na horyzoncie: W Polsce—w ZSRR, w Europie — Za morzami;

Idee — Myśli — Zagadnienia: St. Kowalewski — Związki zawodowe w Królestwie Polskim w dobie rewolucji 1905-6 i w okresie porewolucyjnym; T. Głowacki — Zagadnienia ustrojowe Chin; L. Bukowiecki — Film jako dokument epoki; E. Csato — Dyskusja na temat recenzji J. N. Miller Poloneza czas... skończyć.

Z życia partii: Notatnik referenta; Spis rzeczy za rok 1946.

Cena numeru zł. 20.—.

Redakcja: Warszawa, ul. Daszyńskiego 18 m. 24.

Życie GOSPODARCZE

Budownictwo w planie 3-letnim

Człowiek, materiał, pieniądz

Zorganizowany przez Ministerstwo Odbudowy zjazd pod hasłem: „Mobilizacja Sił do wykonania Planu Odbudowy" wniósł dużo wartościowego materiału dla realizacji Planu.

Ministerstwo opracowało akcję wszechstronnie. Wzięto pod uwagę wszystkie niezbędne czynniki, jak studia badawcze, szkolenie nowych kadr, rozpracowano hierarchię potrzeb budownictwa w Polsce. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa kontaktu z terenem. Należy stwierdzić, że największą winę ponosi tu sam teren. Nie docenia on należycie znaczenia terminowego składania wyczerpujących sprawozdań, rozliczeń i udzielania szczegółowych informacyj o sytuacji na poszczególnych odcinkach.

Bezwarunkowo czynności sprawozdawcze wymagają pewnych prac dodatkowych, nie związanych z bezpośrednim zadaniem poszczególnych agend, jednakże są one niezbędne i stanowią podstawowy materiał przy opracowywaniu planu działania przez centralę.

Zarówno sprawozdania, jak i dyskusja ujawniły również poważną przeszkodę w sprawnym funkcjonowaniu organizmu, a mianowicie brak należytego rozdziału kompetencji między poszczególnymi instytucjami. Powoduje to niepotrzebne zgrzyty, a co najważniejsze niejednokrotnie hamuje normalny tok pracy. Nie zawsze możliwy jest całkowity rozdział kompetencji, jednakże należałoby ustalić tryb postępowania w wypadkach, w których następuje ich zahaczenie.

To są zasadnicze uwagi na temat organizacyjno - administracyjny.

Inne zagadnienie, które należałoby jak najszybciej rozwiązać, to sprawa kredytów. Aparat kredytowy jest u nas zbyt powolny, powoduje to zamrażanie wielkich sum kredytowych, a jednocześnie hamuje prace w terenie. Jesteśmy zbyt ubogim krajem na to, by pozwalać sobie na zamrażanie kredytów. Musimy zrozumieć, że stanowią one jeden z poważnych czynników odbudowy kraju; im obroty będą szybsze, tym szybsza będzie odbudowa. Zarówno Bank Gospodarstwa Krajowego, jak i Bank Rolny winny poddać rewizji działalność swego aparatu.

Jeden z referentów w przemówieniu swym powiedział, że o wykonaniu Planu Odbudowy decydują trzy elementy: pieniądz, materiał i człowiek. Można by zmienić kolejność z punktu widzenia ważności sprawy — człowiek, materiał i pieniądz. W pierwszym okresie odbudowy nie było pieniądza, brak było materiału i ludzi. Jednakże człowiek przełamał braki w materiale, przełamał brak pieniądza. Człowiek to zagadnienie zasadnicze. I dla tego słusznie podkreślono konieczność szkolenia nowych kadr ludzkich, jako jedno z zasadniczych zagadnień. Dlatego niezbędną jest rzeczą przeprowadzanie rejestracji fachowców techników. Przykład, jaki podano, że inżynier, zamiast budować domy, woli prowadzić bar, bo to mu daje lepsze dochody nie zdziwił nas. Takich przykładów mamy wiele. Ci ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że za cenę chwilowych korzyści osobistych, powodują wielkie straty osobiste i społeczne na dalszy dystans. Rejestracja fachowców techników jest niezbędna nie tylko dla tego, by Ministerstwo wiedziało, jakimi siłami może dysponować, by mogło przesuwać poszczególne siły techniczne do prac, w których okażą się najpożyteczniejszymi członkami społeczności, lecz również i po to, by ludzie ci mogli stać się pełnowartościowym czynnikiem w swoim wewnętrznym poczuciu i poczuciu ogółu.

Nie chodzi tu o przymus pracy, jako przymus niewolniczy, chodzi nam o to, by każdy człowiek mógł dać ze siebie maksimum możliwości w dziedzinie, w której będzie mógł wyżyć się najlepiej i najwłaściwiej.

Inżynier, który prowadzi bar, nie wyżyje się nigdy, jak nie wyżyje się kupiec, który został urzędnikiem. Każdy winien zająć się pracą, w której jest specjalistą i fachowcem.

Zagadnienie wsi było na zjeździe poruszane często i z naciskiem. Jest to jedno z kapitalnych zagadnień naszej gospodarki. Zaniedbywane w ciągu wieków naszej państwowości, spowodowało, że wieś nawet w okresie, gdy była dominującym czynnikiem gospodarczym w kraju, nie zajęła należytego w polityce ekonomicznej państwa miejsca.

Wieś musi być nie tylko odbudowana, lecz również, a może i przede wszystkim przebudowana. Wieś nie może stanowić odrębnej zupełnie społeczności, jak to było dotychczas. Przed wojną gospodarka nasza składała się z dwu odizolowanych od siebie elementów — wieś i miasto. Chłop i mieszczanin były to odrębne zupełnie elementy, które stykały się ze sobą, sporadycznie w dni targowe. Wieś nie wykorzystywała zupełnie swoich możliwości gospodarczych, była oderwana od życia politycznego i społecznego państwa. Jednostki tylko specjalnie uspołecznione interesowały się szerszym życiem.

W demokratycznym ustroju stan ten jest nie do utrzymania. Słusznie więc, akcja Ministerstwa Odbudowy objęła wieś w szerokim zakresie, z myślą o stworzeniu jej warunków, umożliwiających zerwanie tej kurtyny, która oddzielała ją od całokształtu życia państwowego.

Trudno jest poruszyć w jednym artykule wszystkie rozważane na zjeździe zagadnienia, było ich zbyt wiele i każde niemal wymaga oddzielnego omówienia. Będziemy je poruszać w dalszych numerach „Robotnika".

Dobrze się stało, że Ministerstwo Odbudowy zorganizowało zjazd. Nie było na nim pompatycznych zapowiedzi, była trzeźwa rzeczowa krytyka i było omówienie warunków, w jakich odbywa się odbudowa. A to jest najważniejsze i to dało zasadniczy materiał do rozpracowania przy usprawnianiu akcji realizacji 3-letniego Planu Odbudowy.

Jerzy Gero.

Więcej troski o produkcję metali kolorowych

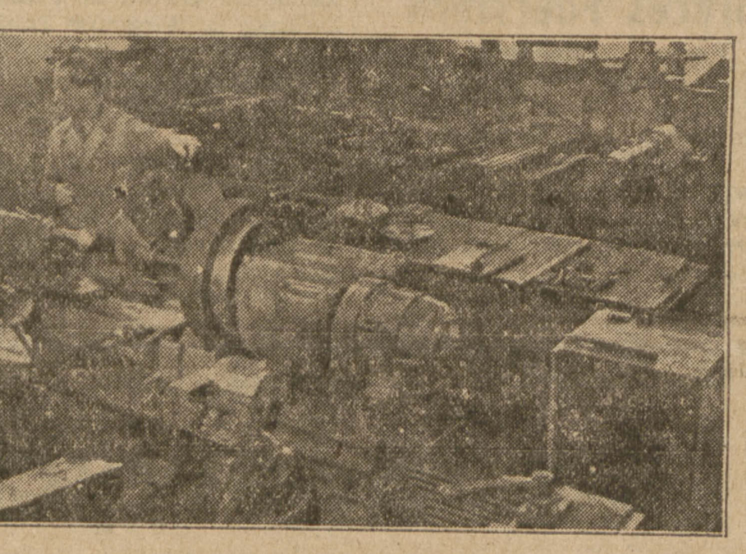
(GR.) Szybki rozwój przemysłu, zwłaszcza energetyki, zmusza nas do położenia specjalnie silnego nacisku na rozwój produkcji metali kolorowych, stanowiących niezbędne części maszyn i aparatury elektrycznej. Najważniejszymi metalami są: miedź, ołów i cynk.

Rud miedzianych i ołowianych posiadamy spore ilości, gorzej przedstawia się sprawa hutnictwa. zwłaszcza miedzianego. Już dzisiaj z trudem jest ono w stanie nadążyć za produkcją rudy miedzianej, po odwodnieniu zalanych kopalń i zwiększeniu produkcji już istniejących, nie będą one w stanie nadążyć za potrzebami rynku. Okaże się wtedy konieczność eksportu rudy miedzianej, za cenę miedzi i jej stopów, co przyniosłoby gospodarce narodowej poważne straty. Dlatego też rozbudowa hutnictwa miedzianego ma dla naszego przemysłu kapitalne znaczenie.

Inaczej przedstawia się sprawa produkcji cynku. Tu zdolność przetwórcza hutnictwa przekracza możliwości produkcyjne rudy. Cynk jest dla nas bardzo ważnym metalem, dlatego też, celem uniknięcia importu jesteśmy zmuszeni do uruchomienia nieruszonych jeszcze pokładów. Obecnie posiadamy kilka nieczynnych — z powodu zalania, bądź dewastacji urządzeń kopalń. Kopalnie te należy jak najszybciej uruchomić. Należałoby również zwrócić większą uwagę na znaczne ilości metali kolorowych, znajdujące się wśród złomu, wśród gruzów zniszczonych domów i fabryk, oraz walające się nieużytecznie w stertach na placach.

Grupy materiałowe	*Prod. plan. w tonach*	*Prod. wyk. w tonach*	*Wykon. planu w %*
Rudy cynku surowe	57.700.—	61.107.—	105.9
Piryt	2.140.—	2.482.—	116
Koncentraty cynku	10.125.—	9.102.—	89.9
Kwas siarkowy 100%	9.320.—	8.624.—	92.5
Siarka	630.—	522.—	82.9
Cynk	5.715.—	5.578.—	97.6
Blacha cynkowa	2.554.—	2.521.—	98.7
Ołów rafinowany	800.—	830.—	103.8
Kadm rafinowany	10.85	10.62	97.9

Z wrocławskiej fabryki obrabiarek



Majster-mechanik, Eugeniusz Koldra, pracuje w swym fachu już 27 lat. Jest jednym z tych pracowników, którym fabryka zawdzięcza swój rozwój.

Próby rozwiązania kryzysu angielskiego

Zagadnienie wymiany towarowej anglo-amerykańskiej

Ogłoszona niedawno Biała Księga brytyjskiego przemysłu stawia w jasnym świetle najistotniejsze problemy, które koncentrują na sobie baczną i stroskaną uwagę angielskiej opinii publicznej. Wynika bowiem niedwuznacznie z podanych informacji, że stan gospodarczy W. Brytanii daleki jest od zadowalającego zarówno pod względem produkcji przemysłowej jak, co bezpośrednio z tego wynika, rozmiarów eksportu. Eksport brytyjski, który, choć doznał w ostatnim okresie podwyżki, nie dosięga ciągle jeszcze preliminowanych 75 proc. ponad poziom z roku 1938, a eksport ten jest właściwie jedynym sposobem zapłaty za sprowadzane surowce i żywność, jest najważniejszą pozycją w życiu gospodarczym, rozpatrywanym z punktu widzenia bilansu handlowego i płatniczego, wobec zmienionej po wojnie sytuacji W. Brytanii z państwa-wierzyciela w państwo-dłużnika.

Porównania historyczne

Angielska publicystyka gospodarcza po zanalizowaniu przyczyn obecnego stanu rzeczy przechodzi do próby dania odpowiedzi na pytanie, jakie są środki zaradcze, któreby pozwoliły szybko niezawodnie wydostać się z impasu. Dwóch ludzi zabrało głos na ten temat: Gordon Schaffer, zastępca naczelnego redaktora tygodnika „Reynolds News" i Wallace B. Phillips, prezes Amerykańskiej Izby Handlowej w Londynie, który stawia ogólną tezę, że kryzys produkcyjny wielkiego państwa nie pozwoli zbyt długo cieszyć się innemu okresem prosperity.

Gordon Schaffer, analizując postawę i wypowiedzi torysów dochodzi do wniosku, że ich mentalność nie zmieniła się od roku 1931, kiedy udało im się przekonać labourzytów o potrzebie wspólnego wystąpienia do walki z kryzysem. Na czele Ekonomicznego Komitetu stanął wówczas lord May z towarzystwa ubezpieczeń Prudential i przystąpiono do leczenia choroby ściśle według recept kapitalistycznych, atakując przede wszystkim poziom życiowy robotnika.

Konserwatyści, składając winę za wszystkie trudności na Labour Party, imputują jej odpowiedzialność za splot okoliczności, których wynikiem jest gospodarczy impas, chcą jednak stworzyć płaszczyznę, na której mógłby dojść do skutku jakiś nowy Komitet, modelowany na wzór tego z r. 1931, żeby wpływać znowu przez ten wentyl na życie gospodarcze w wiadomym już kierunku. Dziś jednak labourzyści są zdecydowani znaleźć rozwiązanie własnymi siłami, albo — jak mówi Schaffer — skapitulować przed narodem i zrzec się władzy. Cóż bowiem za remedia mógłby z siebie wykrzesać torysowski odłam społeczeństwa angielskiego? Rozpocząłby od przesunięcia wstecz poziomu rozwojowego na odcinku zdobyczy społecznych i, obniżając stopę życiową robotnika, starałby się o czynienie koncesji zagranicznym kapitalistom w nadziei uzyskania pożyczki, a całe życie gospodarcze poddałby znowu wolnej grze interesów, nie troszcząc się o warunki, w jakich byłby zmuszony żyć świat pracy.

Produkcja i rewizja polityki handlowej

Jakież zatem są środki przewidywane przez Białą Księgę dla zwalczania kryzysu i zapewnienia lepszej przyszłości społeczeństwu oraz jakie jest stanowisko rządu przy uwzględnieniu jego socjalistycznego charakteru? Podniesienie liczebnego poziomu produkcji jest podstawą, na której można dopiero odbudowywać i planować powojenne zręby gospodarczej konstrukcji W. Brytanii. Do momentu, w którym składy i magazyny nie zostaną obficie zaopatrzone w towar, podwyższenie obiegu pieniądza groziłoby inflacją, a zarobki świata pracy w daremnej gonitwie za rosnącymi cenami nie stanowiłyby podstawy egzystencji. Pozostaje zagadnienie polityki rządowej, któraby w rezultacie przyniosła poprawę sytuacji i tu leży, jak twierdzi Gordon Schaffer, właściwy klucz zagadnienia. Trzeba bowiem poddać rewizji obecną taktykę Foreign Office i przestawić na inne tory myślenia. Trzeba i to jak najrychlej, wydelegować do Moskwy, Pragi, Warszawy i innych stolic pełnomocnego przedstawiciela rządu, któryby zawarł umowy handlowe, oparte na socjalistycznych przesłankach.

Angielscy ekonomiści utyskują, że nie widać wśród robotników przemysłowych tego zapału i inwencji, które obserwują w krajach Europy południowo-wschodniej. Gordon Schaffer jest zdania, że zwrotnym punktem mogłaby być tu nowa polityka płac, którąby dawała ciężko pracującym robotnikom należyte zarobki. Polityka taka musiałaby z natury rzeczy objąć zagadnienie większego opodatkowania spekulantów i ograniczenie dywidend.

Myśli znanego publicysty angielskiego dotykają zasadniczego zagadnienia wewnętrznych stosunków na wyspie, a mianowicie, postawienia polityki rządu na szerszej płaszczyźnie socjalistycznej i zrealizowania poprawy sytuacji gospodarczej poprzez takie metody, na które inne rządy zdobyćby się nie mogły.

„Dobrobyt jest niepodzielny"

Wallace B. Phillips podchodzi do całego zagadnienia bardziej ogólnie, a jego sugestie nie wybiegają poza ramy czysto gospodarcze, kładzie ponadto nacisk na stworzenie warunków, sprzyjających szczęśliwemu rozwojowi stosunków anglo-amerykańskich. Phillips, będąc wybitnym przedstawicielem sfer gospodarczych Stanów Zjednoczonych swoim oświadczeniem daje wyraz tendencjom, nurtującym amerykańską opinię publiczną, zainteresowanym jak najszerszym rozwojem handlu z W. Brytanią.

Proponuje on przede wszystkim racjonalizację przemysłu, szkolenie robotników, połączone ze sprężystą organizacją personelu urzędniczego. Przemysł brytyjski może w całym szeregu wypadków pochwalić się nowoczesnym urządzeniem fabryk, niemniej jednak dosyć szeroki jest margines, na którym zaznaczone są zakłady o przestarzałych instalacjach. Strata godzin pracy, wynikająca z wadliwej organizacji manipulowania obiektem produkcji w czasie procesu wytwórczego daje znać o sobie dopiero po przeprowadzeniu odpowiedniej reformy. W Stanach Zjednoczonych po udoskonaleniu tych metod tydzień 40-godzinny był bardziej wydajny, niż poprzednio dłuższy, a mniej owocny.

Wreszcie szkolenie. Poziom technicznego przygotowania jest w W. Brytanii stanowczo za niski w stosunku do jej potrzeb. Na to, żeby zakład przemysłowy działał sprawnie, musi być odpowiednio zharmonizowana współpraca między halą fabryczną a biurem.

Ameryka i Anglia

Naturalnie, że w wymienionych przez Phillipsa czterech punktach nie zawiera się cały program uzdrowienia życia gospodarczego Anglii. Brak w nich zagadnień społecznych i finansowych, jednakże zdaniem jego Stany Zjednoczone w żadnym wypadku nie są predysponowane do udzielania w tym względzie nauk W. Brytanii.

Bardzo istotnym zagadnieniem dla Stanów Zjednoczonych jest sprawa wymiany towarowej z W. Brytanią. Dlatego Phillips nie omieszkał specjalnie o niej zaznaczyć. Jego zdaniem angielscy eksporterzy powinni w Stanach Zjednoczonych założyć stowarzyszenie, żeby w ten sposób zmniejszyć koszty, które dla indywidualnego przedsiębiorcy mogłyby okazać się zbyt wysokie.

Z tego anglo-amerykańskiego dwugłosu na temat gospodarczego kryzysu W. Brytanii wynika, że choć kluczem zagadnienia jest podniesienie produkcji, to jednak zahacza to zarówno o sprawy ogólnej polityki rządu,. zwłaszcza na odcinku zagranicznym, jak i o potrzebę daleko posuniętej rewizji współczesnej ekonomiki angielskiej.

Tadeusz Rojek

Notowania cen żywca i mięsa

Przedstawiona przez ob. J. Wojtynę w artykule „O uzdrowienie rynku mięsnego" („Robotnik" z dn. 4 bm) koncepcja organizacji rynku opiera się na zasadzie dostarczania do największych ośrodków konsumcyjnych żywca, a nie mięsa oraz przyciągnięcia rolnika i jego spółdzielni zbytu możliwie na te rynki centralne dla wyeliminowania dodatkowych ogniw pośrednictwa.

Wzgląd na to, że podaż zwierząt rzeźnych jest rozproszkowana, rolnik nie ma możności sprzedaży zwierzęcia na odległym rynku konsumcyjnym i z nieufnością odnosi się do pośrednika przemawiał za koncepcją dokonywania ostatecznej sprzedaży żywca na większej ilości rynków lokalnych. Za tą koncepcją przemawia również rozmieszczenie rzeźni, pomyślanych jako nie tylko zakłady dokonywujące uboju, ale i przetwórcze artykułów poubojowych.

Realizacja tej koncepcji musiałaby się oprzeć na zasadzie, że nie może być dopuszczone do konsumcji mięso nieprzechłodzone (polepszenie jakości mięsa), co dałoby ten rezultat, że krótkoterminowe zmiany w zapotrzebowaniu detalicznym byłyby amortyzowane przez zmiany w zapasach. Ten sposób likwidacji wahań cen mięsa i żywca jest z pewnością skuteczniejszy od stabilizacji cen przez działalność komisjonerów regulujących podaż żywca. W takim rozwiązaniu hurtownicy mieliby do spełnienia zadania, któreby uzasadniały ich pośrednictwo. Finansowanie obrotów żywcem i mięsem stałoby się wówczas celowe i łatwiejsze.

Zastrzeżenia autora co do organizacji notowań na rynkach lokalnych, a nie centralnych sprowadzają się do następujących: 1) utrudnienie regulowania cen i 2) brak fachowców dla tylu komisji notowań. Argument drugi ma pełne uzasadnienie.

Problem regulowania cen, jest przedstawiony w takim skrócie, że trudno podjąć dyskusję. Wydaje się jednak, że obawa przed przekształceniem się notowań cen na ich regulowanie istnieje przy obrotach żywcem tak na rynkach konsumcyjnych, jak i lokalnych produkcyjnych, przy tym obawa ta pochodzi z innych przesłanek niż notowania.

NOTOWANIE CEN

Fundamentalnym warunkiem istnienia każdego rynku jest informowanie o bieżących cenach i innych warunkach transakcji. Dla porównalności cen mięsa na poszczególnych rynkach lokalnych konieczne jest ujednolicenie warunków obrotu tym towarem. Wówczas można opracować taką klasyfikację gatunków mięsa, by notowania poszczególnych gatunków informowały zainteresowanych o bieżących cenach hurtowych.

Analogiczna klasyfikacja, segregacja i notowania cen zwierząt rzeźnych, a w szczególności bydła rogatego w naszych obecnych warunkach jest nie do osiągnięcia ze względu na różnolitość oferowanego towaru. Wyrazem tego zróżnicowania była rozpiętość cen. Wszelkie dotychczas czynione próby ustalenia norm, klasyfikowanie żywca należy ocenić raczej jako nieudane. Dzisiaj byłoby to jeszcze trudniejsze. W tym stanie rzeczy ceduły notowań będą tylko obrazem tendencji rynkowych oraz podstawą dla kontrolowania marż zarobkowych pośredników w obrocie.

Z drugiej strony nawet dobra ceduła notowań cen jest dla polskiego producenta zwierząt rzeźnych mało czytelna ze względu na jego małe wyrobienie handlowe i sporadyczność w dokonywaniu transakcji. Z dobrych ceduł korzystaliby przede wszystkim pozostali uczestnicy obrotu. Natomiast „wprowadzenie" producenta na rynek możliwe jest tylko poprzez stworzenie szeregu rynków lokalnych, na których odbywałaby się ostateczna sprzedaż żywca.

MIĘSO PRZYWOZOWE

Proponowana tu koncepcja innymi słowy przewiduje zaopatrywanie wielkich ośrodków konsumcyjnych w postaci mięsa przywozowego. System ten miałby tę zaletę, że łatwiej jest kierować na rynki towar w postaci mięsa niż żywca. System ten był przed wojną zwalczany, było to jednak podyktowane wyłącznie względami fiskalnymi. Argument fiskalny jest oczywiście nie do przyjęcia. Decyzja co do struktury obrotu żywcem i mięsem może być oparta wyłącznie na ustaleniu najmniejszego kosztu społecznego. Wydaje się, że metoda koncentracji obrotów żywcem na rynkach centralnych, a więc i przetwórstwa, nie jest, w dość specyficznych polskich, warunkach najtańszą, a więc prawidłową i jedyną.

Mgr. R. DOBRZYŃSKI

Użytkowanie zaliczek na inwestycje

Wobec ukazujących się w prasie wiadomości o rozpoczynaniu przez poszczególne instytucje prac inwestycyjnych, z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że w myśl komunikatu Ministra Skarbu oraz Prezesa Centralnego Urzędu Planowania, podejmowane zaliczki mogą być używane wyłącznie na kontynuowanie prac inwestycyjnych już prowadzonych w roku 1946 i przewidziane planem na 1947 r.

Plan gospodarczy Belgii

uzdrowi gospodarkę narodową

Ministerstwo Reequipement National, mające za zadanie racjonalizację i modernizację belgijskiego przemysłu i transportu, przedstawiło projekt wstępny planu dziesięcioletniego, którego realizacja wymaga nakładu pieniężnego w sumie 373 miliardów belgijskich franków. Już w pierwszym roku planu mają być postawione do dyspozycji 42 miliardy belgijskich franków. Od chwili wyzwolenia kraju inwestowano już 20 miliardów franków pieniędzy publicznych w przemyśle i transporcie.

Dla sektora publicznego na odcinku transportu przewidziano 140 miliardów w tym 21 miliardów w pierwszych latach planu. Wydatki na sektor prywatny przedstawiają się w planie jak następuje: gospodarka energetyczna 14 miliardów, górnictwo 18 miliardów, ciężki przemysł 9,5 miliarda, przemysł metalowy 13,5 miliarda, pozostałe gałęzie wytwórczości około 40 miliardów, handel 10 miliardów, rolnictwo około 20 miliardów, budownictwo mieszkaniowe 38 miliardów.

Cyfry powyższe przekraczają znacznie państwową działalność inwestycyjną w okresie przedwojennym. Najwyższą w jednym roku okresu przedwojennego osiągnięta w tej dziedzinie cyfra, dotycząca roku 1936 wynosi 2 miliardy franków równowartości 6 miliardów franków obiegowych.

W PARTII PPS

Sekretariat Z. P. P. S. czynny codziennie

Sekretariat Klubu Poselskiego PPS (Z.P.P.S.) czynny jest codziennie od godz. 11 do 13 w Domu Poselskim ul. Daszyńskiego 4 (tel. 88-883, wewnętrzny 39), a w godz. od 9-ej do 11 i od 13 do 15 w CKW-PPS, ul. Daszyńskiego 18, Wydział Samorządowo-Parlamentarny (tel. 86-114, wewnętrzny 23).

SZKOŁY PARTYJNE DZIELNIC WARSZAWSKICH

Dnia 18.II. wtorek, godz. 18 — 20 Rozwój Socjalizmu. Mokotów, tow. Patoka; Praga — Centralna, tow. Genachow.

Dnia 19.II. środa, godz. 18 — 20 Historia PPS jako nauka taktyki politycznej doby obecnej. Mokotów, tow. Szymanowski. Praga Centr., tow. Muszyński.

Dnia 20.II. czwartek, godz. 18—20 Historia PPS jako nauka taktyki politycznej doby obecnej: Mokotów, tow. Szymanowski, Praga Centr., tow. Muszyński.

Dnia 21.II. piątek, godz. 18—20 Program Partii. Mokotów, tow. Zaczek; Praga Centr., tow. Jakubowski.

Dnia 24.II. poniedziałek, godz. 18 — 20 Aktualne zagadn. gosp., Mokotów, tow. Zaczek; Praga Centr. tow. Skrzypek.

Dnia 25.II. wtorek, godz. 18—20 Statut. Mokotów, tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Leparski.

Dnia 26.II. środa, godz. 18—20 Partie polityczne w kraju. Mokotów tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Dziliński.

Dnia 27.II. czwartek, godz. 18—20 Zagadnienie ruchu zawodowego, Mokotów tow. Krawczyk; Praga Cent. tow. Dubiński.

Dnia 28.II. piątek, godz. 18—20 Plan 3-letni. Mokotów tow. Kobyłecki; Praga Centr. tow. Leparski.

Dnia 3.III. poniedziałek, godz. 18—20 Spółdzielczość. Mokotów tow. Kędzierski; Praga Centr. tow. Skrzypek.

Dnia 4.III. wtorek, 18 — 20 Technika Propagandy, Mokotów tow. Serkowski; Praga Centr. tow. Pogorzelski.

ODPRAWA NA DZIELNICY OCHOTA

Dnia 19 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota, ul. Niemcewicza 9 m. 130, odbędzie się odprawa wszystkich Przewodniczących i Sekretarzy Kół przynależnych do Dzielnicy PPS Ochota.

ZEBRANIE KOŁA ZOM

Dn. 19 bm. o godz. 15 odbędzie się ogólne zebranie członków Koła PPS przy ZOM (Radzymińska 7).

Referat o ruchu zawodowym wygłosi tow. Kisielnicki.

KOŁO PPS RZEMIEŚLNIKÓW

Koło Rzemieślników samoistnych Polskiej Partii Socjalistycznej zawiadamia, że rejestracja jak również zapisy na nowych członków, odbywają się od dnia 1 lutego r. b. w każdy wtorek i piątek w godzinach 15 m. 30 do godz. 17 m. 30 w Stołecznym Komitecie PPS, ul. Mokotowska 24 — IV p.

ZNMS

Zarząd Koła ZNMS przy Uniwersytecie Warszawskim zawiadamia, że w dniu 19 bm. o godz. 17 w sali Seminarium Filozoficznego II U. W. na Krakowskim Przedmieściu (I p. nad sekretariatem studenckim), tow. Jan Mulak, kier. wydz. polit.-prop. CKW PPS, wygłosi referat polityczny p. t. „Trzy platformy socjalizmu" dla członków i sympatyków ZNMS. Wstęp wolny dla wszystkich. Obecność członków ZNMS obowiązkowa.

Z podziemia konspiracji do żmudnej pracy twórczej

Trzylecie Stołecznej Rady Narodowej

Wywiad z przewodniczącym St.R.N. tow. S. Sankowskim

JUTRO mija trzecia rocznica powołania do życia Stołecznej Rady Narodowej, która stała się fundamentem nowego gmachu samorządu stołecznego. Z tej okazji przewodniczący S.R.N. tow. Stanisław Sankowski udzielił Redakcji „Robotnika" wywiadu, charakteryzując pierwsze prace S.R.N. jeszcze z okresu okupacji oraz późniejsze osiągnięcia, dokonywane, jak wiadomo, w najtrudniejszych warunkach. Tow. S. Sankowski był jednym z organizatorów Stołecznej Rady Narodowej, w której piastował w okresie okupacji stanowisko wiceprzewodniczącego.

— Jak formowały się pierwsze prace S.R.N. w okresie okupacji? W jakim kierunku w pracach tych kładziono szczególny nacisk? — pytamy.

— Dnia 19 lutego 1944 roku odbyło się historyczne pierwsze posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej. Miało ono miejsce na Woli przy ul. Długosza nr 29, w mieszkaniu tow. Gołębiowskiego. Oczywiście formalne powstanie Stołecznej Rady Narodowej poprzedziły liczne konferencje i rozmowy.

Stołeczna Rada Narodowa powstała z inicjatywy Krajowej Rady Narodowej i była jednym z głównych i licznych filarów, na których pod przewodnictwem obecnego Prezydenta R. P., Bolesława Bieruta, oparto strukturę nowej Polski.

Zakładano i organizowano komitety fabryczne i milicję fabryczną, których zadaniem było przeprowadzanie aktów sabotażu, zorganizowanie mas robotniczych do walki z okupantem.

Okres wytężonej pracy Stołecznej Rady Narodowej trwał, aż do wybuchu powstania. Codziennie niemal obradowało prezydium S.R.N., bo mnogość i doniosłość spraw wymagały ciągłego czuwania.

— Jak rozpoczęto organizację nowego samorządu po uwolnieniu Pragi i Warszawy?

— Natychmiast po uwolnieniu Pragi Stołeczna Rada Narodowa przystąpiła do pracy pod przewodnictwem płk. inż. Mariana Spychalskiego (obecnie gen. dywizji, zastępcy Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich i pierwszego wiceministra Obrony Narodowej). Zorganizowano wówczas Zarząd Miejski, który rozpoczął pierwsze czynności. Stworzono dzielnicowe komitety obywatelskie, które zajmowały się w pierwszym rzędzie aprowizacją, urządzały kuchnie, dostarczały mieszkań bezdomnym. Zabezpieczano obiekty bezpańskie, poniemieckie. Powołano do życia instytucje użyteczności publicznej.

Czwarty etap wielkich prac, niemal na miarę historyczną, to organizowanie nowego życia przez S.R.N. w wymarłej, zdało się, Warszawie.

— Jakie obecnie istnieją jeszcze usterki i trudności w pracach Rady? Czy, zdaniem tow. Przewodniczącego, czynnik społeczny, którego w samorządzie stołecznym reprezentantem jest Rada, docenia już w pełni zadania, obowiązki i możliwości jakie daje mu nowy ustrój samorządu.

— Planowanie działalności publicznej i kontrola działalności organów wykonawczych — to dwa naczelne zadania, leżące w kompetencji Rady Narodowej. O ile chodzi o kontrolę — to jest ona w dostatecznym stopniu przez Radę Narodową m. st. Warszawy wykonywana. O ile jeszcze do niedawna ograniczała się ona niesłusznie jedynie do przejawów życia swego organu wykonawczego, jakim jest Zarząd Miejski, obecnie sięga znacznie dalej i obejmuje także organy państwowe do szczebla wojewódzkiego oraz całe życie polityczne i społeczne na swoim terenie.

Znacznie gorzej natomiast wygląda sprawa, gdy chodzi o planowanie działalności publicznej. Brak dekretu o ustroju samorządu m. Warszawy, a więc brak należytych podstaw prawnych wszelkich stałych koncepcji organizacyjnych, ciągłe bazowanie na okresie tymczasowości, jest czynnikiem wysoce wpływającym na zahamowanie pracy w tym zakresie. Takim samym mankamentem jest brak stałych podstaw dochodowych Warszawy.

— Uchwały Rady bywają w pewnych wypadkach wykonywane przez Zarząd Miejski z dość znacznym opóźnieniem, co było już niejednokrotnie tematem interpretacji radnych pod adresem Zarządu Miejskiego. Jakie są tego przyczyny?

— Opóźnienia w wykonywaniu uchwał Rady przez Zarząd Miejski wynikają często z trudności technicznych, połączonych z wykonaniem bądź też, o czym była mowa wyżej, z trudności finansowych.

— Czy Dzielnicowe Rady Narodowe przejawiają już dostatecznie żywą działalność. Czy w pełni spełniają swą rolę, do jakiej zostały powołane oraz czy współpraca Rad Dzielnicowych z władzami administracyjnymi ułożyła się harmonijnie?

— Rady Dzielnicowe, powołane do życia w roku ub., są tworem stosunkowo nowym, nie mającym jeszcze swej praktyki i tradycji. Na ogół Rady Dzielnicowe zdały egzamin życia, choć działalność ich zależy w dużym stopniu od działających tam jednostek, czy zespołów. Ostatnio daje się zaobserwować wzmożoną aktywność tych rad, do czego inicjatywę dało Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Dzielnicowe Rady otrzymują dalszą podbudówkę społeczną w postaci Komitetów Blokowych.

— Czy, zdaniem tow. Przewodniczącego, współpraca Rady była zupełnie istotna i wystarczająca przy opracowywaniu 3-letniego Planu Odbudowy Stolicy?

— Samorząd rozpoczyna planowanie po opracowaniu planu państwowego. Plan państwowy pozostawia do spełnienia związkom samorządowym dwa rodzaje zadań: 1) planowanie lokalne w ramach celowo pozostawionych lub w planie centralnym, 2) wykonanie konkretnie postawionych zadań przez plan centralny.

W wykonaniu tych założeń Miejska Rada Narodowa poprzez Komisje Planowania i Odbudowy opracowała tezy do trzyletniego planu odbudowy Stolicy. Tezy te dzielą się na ogólne i szczegółowe. W ogólnych — omówiono sprawę ośrodka planującego i dyspozycyjnego w odbudowie Stolicy, jakim według zamierzeń Rady winien być Zarząd Miejski, rozdzielenia cen na materiałowe i robociznę oraz położono nacisk na zasadę koncentracji dyspozycji i wykonawstwa.

Punkt ciężkości w dziedzinie planu odbudowy stolicy nie leży w Radzie. Rada obowiązki na niej z tego tytułu ciążące wykonała. Chodzi o to, czy i w jakiej mierze te jej uwagi zostały w planie odbudowy stolicy uwzględnione. Bo dyspozycja należy do Ministerstwa Odbudowy, mającego kredyty, gdzie interwencja Rady nie sięga.

(S. G.)

Cukier, śledzie i mleko otrzymamy na kartki w lutym

W sklepach rozdzielczych spożywczych od dnia 18 bm. do 28 bm. wydawane będą na karty zaopatrzenia za m. luty nast. artykuły:

1. Cukier na kup. Nr. 30, 31, 32 i 33 łącznie: dla kat. I — 1 kg dla kat. II — 0.4 kg., dla kat. IR — 0.25 kg. Na kupon Nr. 1 kart „D" wszystkich grup do 12 lat. po 0.25 kg. i na kupon Nr. 1 kart „M" po 0.25 kg.

Cena zł. 15 za 1 kg.

2. Śledzie lub ryby solone, wzamian mięsa, na kup. Nr. 26, 27, 28 i 29 w ilości: dla kat. II-ej 1 kg., dla kat. IR 1 kg. łącznie na wszystkie kupony.

Cena zł. 16 za 1 kg.

3. Mleko pełnotłuste w proszku wzamian mleka świeżego na kupon Nr. 2 kart „D" grupy od 0 — 3 lat po 0,7 kg., oraz na kupon Nr. 2 kart „M" po 0,7 kg.

Cena zł. 15 za 1 kg.

Poza tym wydawane będzie mleko sproszkowane pełnotłuste na kupon Nr. 6 kart dziecięcych listopadowych oraz na kupon Nr. 2 kart macierzyńskich „M" listopadowych jako zaległe zaopatrzenie za listopad 1946 r. po 0.8 kg.

Do wyznaczonych cen artykułów doliczone będą koszty transportu z magazynu „Społem" do sklepów po zł. 1.50 od 1 kg.

Nowy ogród Botaniczny w Warszawie

Ogród Botaniczny w Warszawie, znajdujący się pod zarządem Uniwersytetu Warszawskiego, obejmuje 4.5 hektara, co już w obecnych warunkach nie wystarcza na potrzeby studiującej młodzieży.

Powstał więc projekt założenia nowego Ogrodu Botanicznego, na terenie ok. 200 ha, na Skarpie Wiślanej, między Warszawą a Natolinem.

SPORT

Finlandczyk Parkkinen mistrzem świata w jeździe szybkiej

Po dwudniowych zawodach łyżwiarskich w Oslo o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej tytuł zdobył Lasse Parkkinen (Finlandia) zdobywając łącznie 196 872 pkt. przed Sverre Farstaden — 197.345 pkt. i Ake Seyffarthem — 199,175 pkt.

W poszczególnych konkurencjach uzyskano następujące wyniki: *500 m.:* 1) Sverre Farstad (Norwegia) — 44,3 sek. *1500 m.:* 1) Sverre Farstad (Norwegia) — 2:21 min. *5000 m.:* 1) Lasse Parkkinen (Finlandia) — 8:33.7 min. *10.000 m.:* 1) Reidar Liaklev (Norwegia) — 17:37 min.

Wczoraj zakończyły się w Sztokholmie łyżwiarskie mistrzostwa świata w jeździe figurowej kobiet. Tytuł mistrzowski zdobyła mistrzyni Europy Barbara Ann Scott (Kanada). Końcowa klasyfikacja zawodniczek: 1) Barbara Ann Scott (Kanada) — 348.37 pkt. 2) Daphne Walker (Anglia) — 334,09 pkt., 3) Gretchen Morrill (USA) — 327,76 pkt.

Doroczne obrady „Skry"

W niedzielę odbyło się walne zebranie RKS „Skra". Sprawozdania poszczególnych sekcyj wykazały, że „Skra" mimo wielkich strat poniesionych wskutek wojny w ludziach i sprzęcie, dźwiga się stale w zwyż, a na czoło klubu wysuwają się lekkoatleci, zapaśnicy i piłkarze. Nowokreowane sekcje: bokserska, pływacka i ping-pongowa zapowiadają się dobrze.

Wiele czasu poświęcono omówieniu sprawy boiska i przystani, przy czym upoważniono Zarząd oraz Komitet budowy boiska do powzięcia dalszej decyzji.

Pod koniec zebrania dokonano wyboru nowych władz klubu. Wybrani zostali jako członkowie Zarządu: dr Zajączkowski, Krawczyk, Błażałek, Szukała, Rutkowski, Brzeziński, Smosarski, Burakowski, Piasecki, Sucharda i Bresling. *(Ltn)*

11 maja wyścigi konne

Tegoroczny sezon wyścigowy na Służewcu rozpocznie się 11 maja. Komisarz wyścigów konnych — gen. Bukojemski — przedłożył Ministerstwu Rolnictwa budżet wyścigów na rok bieżący, w którym przewidziane jest pięciokrotne zwiększenie nagród.

Na początek przewiduje się tylko jeden dzień wyścigów w tygodniu, aż do czasu rozgrywania gonitw przez dwulatki. Od chwili zakończenia ostatniego sezonu wyścigowego po dzień dzisiejszy przybyło na tor ok. 50 koni rewindykowanych ze strefy brytyjskiej.

Nowy numer „Kuźnicy"

W bieżącym numerze pisma znajdziemy nowy poemat Mieczysława Jastruna pt. „Sezon w Alpach".

W ramach dyskusji na temat Ministerstwa Kultury i Sztuki, w obszernym artykule zabiera głos wiceminister Kultury i Sztuki Leon Kruczkowski — odpowiada mu Stefan Żółkiewski. Józef Litwin w artykule „Dwie koncepcje wolności" wskazuje związki między pojęciem wolności a treściami ekonomicznymi.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

4-ty dzień ciągnienia II-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 500.000 zł. Nr 35359 (padła w Katowicach).

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 43138 60378 64214.

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 3104 8183 11241 12716 14152 19270 16405 20984 24387 25037 35481 38010 39281 51033 55171 64145.

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 839 6743 4094 11833 14823 24650 36909 38067 38435 45031 51157 55911 61968 63261.

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 4309 8159 5869 7542 8814 14396 14415 15987 16340 17065 18499 22851 23724 24861 29699 31976 35755 39677 42096 45037 45078 49038 55341 56937 59933 60339 60964 63591 65560 68293 699.4.

Wygrane po 2.000 zł. NrNr 231 958 1651 3955 4980 7029 7186 7527 8056 8989 9109 10191 10711 12194 12316 12829 13574 14032 15952 16491 17897 19233 19725 19812 20246 20820 21586 21996 24051 24954 25194 26077 27978 28835 29412 31102 31741 32712 32864 34054 34384 37615 39822 41637 43247 44049 45921 50657 50825 51108 51794 52099 52142 52630 53026 53146 54506 55141 55550 56688 58809 60485 61852 61906 62378 63384 63632 64053 64088 65670 66040 66818 66912 67577 68432 6.4.9 69717.

Wygrane po 500 zł. trzeciego dnia ciągnienia

Wygrane po 500 zł. NrNr 22 27 118. 807 213 280 355 388 494 525 535 552 554 646 687 743 871 874 893 1036 102 109 214 483 503 533 550 656 696 715 768 793 804 822 959 991 2037 124 193 300 325 336 346 368 392 452 453 610 641 687 696 767 776 914 929 945 961 968 3089 177 221 350 411 475 501 587 632 771 815 4051 091 117 245 255 260 302 308 330 347 366 404 412 688 753 856 863 962 5169 231 291 393 403 468 554 682 716 6022 157 281 289 326 356 378 402 429 479 529 585 627 648 746 771 853 877 892 993 7034 39 77 134 221 289 421 503 535 559 619 670 684 686 717 764 781 791 809 886 947 8012 179 387 409 465 556 584 597 636 644 847 946 961 9041 68 97 100 117 146 178 192 221 348 422 429 440 560 603 786 900 963 990.

10002 61 108 127 170 298 382 432 437 594 623 636 683 703 718 871 931 996 11005 31 62 111 153 200 220 341 395 408 424 426 510 518 566 575 613 779 909 923 939 12209 401 546 573 584 643 799 806 820 879 887 971 13041 49 98 135 185 205 222 249 398 541 547 661 731 756 789 858 902 978 14036 99 111 191 196 352 339 359 382 4 4 522 566 600 629 749 753 766 794 813 815 852 911 991 15019 30 106 108 138 176 242 289 435 528 554 565 592 611 662 794 824 841 880 922 949 954 16012 54 228 287 303 449 466 490 570 591 597 614 744 936 17114 133 222 350 523 630 672 680 751 989 18032 116 198 219 220 243 256 292 434 654 699 736 775 778 794 868 935 19043 74 133 229 281 325 416 434 494 635 659 723 758 839 864 883 924 984.

20055 72 85 153 200 305 347 653 818 846 21163 227 354 369 376 385 410 455 487 556 659 661 662 734 755 883 852 892 973 22003 15 46 63 122 224 302 308 327 355 396 581 618 624 665 775 822 909 23067 209 235 240 309 342 383 433 4.0 638 819 842 840 958 24005 44 58 353 362 459 522 547 563 652 742 796 799 815 862 871 896 898 949 996 997 25004 7 18 131 300 373 431 549 691 857 837 919 964 26233 262 339 353 404 435 450 483 547 753 843 997 27064 49 94 111 173 282 285 293 299 437 545 555 571 596 668 727 786 847 901 28033 64 71 134 208 305 335 355 442 564 743 877 889 29033 161 199 208 242 300 374 559 572 599 673 777.

30036 40 133 140 189 434 478 536 593 619 622 624 761 864 31015 42 72 159 160 166 203 233 329 351 430 675 755 784 923 945 32327 355 520 754 805 877 945 33156 170 305 310 457 486 494 515 538 591 775 820 825 840 895 913 972 34081 148 149 195 308 351 395 396 426 512 562 564 567 621 953 35014 31 45 222 243 278 549 553 693 702 709 726 886 977 985 986 36012 34 43 61 369 413 458 592 593 809 962 973 979 37222 258 307 452 558 588 643 748 968 38006 16 153 310 317 441 449 492 523 602 623 635 675 742 818 827 867 927 939 976 39003 11 20 22 123 185 231 314 374 400 417 441 474 555 593 597 649 712 794 804 829.

40012 37 148 328 355 383 428 430 436 561 582 645 882 907 926 968 998 41024 28 51 62 275 342 344 395 404 459 562 646 647 663 693 697 737 789 823 915 42015 55 64 155 164 225 273 303 360 481 494 748 816 43246 298 321 332 376 400 430 665 755 952 44006 45 73 106 342 484 540 573 609 799 830

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska nr 35, II piętro, ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę i nadbudowę budynku Kancelarii na terenie Rzeźni Miejskiej w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej nr 1.

Oferty należy składać do dnia 26.II.47 r. do godz. 10-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Zleceń W.D.O., ul. Chocimska 35, II piętro, pokój nr 25 w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów w sumie zł 100.—. 3688

Nadzwyczajne posiedzenie Stoł. Rady Narod.

W nadchodzący piątek, 21 bm. o godz. 16 odbędzie się nadzwyczajne plenarne posiedzenie Stoł. Rady Narodowej, poświęcone sprawom finansowym miasta.

Głównymi punktami obrad będą: zmiana opłat za wodę, gaz i taryfy M. Z. K. oraz zaciągnięcie przez miasto pożyczki średnioterminowej, w kwocie 336 mil. zł.

Suma ta przeznaczona będzie na inwestycje w przedsiębiorstwach miejskich. M. in. mają otrzymać: M. Z. K. — 140 mil. zł., Gazownia — 110 mil. zł., Wodociągi i Kanalizacja — 80 mil. zł., Rzeźnia i targowiska gwiersęce — 4 mil. zł.

Zwyczajne posiedzenie S. R. N. odbędzie się, jak podawaliśmy, w piątek 28 bm o godz. 10-ej i poświęcone będzie zagadnieniom szkolnictwa. (Rs)

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Poniedziałek — „Penelopa".
Wtorek — „Penelopa".
Środa — „Szkoła obmowy".
Czwartek — „Penelopa".
Piątek — „Szkoła obmowy".
Sobota — „Penelopa".
Niedziela — godz. 14.30 „Lilla Weneda", godz. 18.00 „Szkoła obmowy".

TEATR MUZYCZNO OPEROWY (Marszałkowska 8): „Uczeń diabła".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81). godz. 18.00 „Subretka" Devala.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): o godz. 18.00 „Przyjaciel przyjdzie wieczorem".

TEATR M. O. „STUDIO" (Karowa 31) godz. 18 „Szlachectwo duszy" J. Checińskiego.

TEATR „JASKÓŁKA" (Marszałkowska 59): godz. 16 — „Zapraszamy na wesele" godz. 18 „Mąż pognębiony" Moliera.

TEATR MUZYCZNY CDŻ (ul. Królewska 2) od poniedziałku 17 bm. godz. 18 „Żołnierz Królowej Madagaskaru".

„TEATR DZIECI WARSZAWY (Studio, Karowa 31) godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" (w dni powszednie przedstawienia zamknięte dla szkół i instytucji).

PRASKI TEATR REWII (Zygmuntowska 2): Rewia „Zimowa Parada". Początek godz. 17, 19. W niedziele i święta godz. 15, 17, 19.

„POWROTY" W „JASKÓŁCE"

Od dnia 19 b.m. w teatrze „Jaskółka" rozpoczyna występy Warsz. Teatr Objazdowy „Problemy" najnowszą sztuką M. Morozowicz-Szczepkowskiej „Powroty".

Obsady stanowią: H. Bełkowska, A. Jasińska, M. Leśniewska i E. Ściborowa. Reż. Z. Modrzewska Pocz. godz. 20.15.

OSTATNI KONCERT KARNAWAŁOWY

Dziś o godz. 18 w „Romie" ostatni koncert karnawałowy z udziałem: Chóru damskich rewellersów — „sióstr DO-RE-MI" z Krakowa, A. Jaksztasa oraz L. Drzewieckiej — taniec.

Przy fortepianie Zofia Zalewska. Bilety do nabycia w księgarni Gebethnera i Wolffa — Zgoda 12. Od godz. 16 w kasie „Roma".

KINA

KINO „PALLADIUM" (Złota Nr. 5): „Syn pułku". Pocz. seansów: 14, 16, 18, 20. W niedziele i święta od godz. 12.

KINO „POLONIA" (Marszałkowska 56): „Niebo jest dla was". Pocz. seansów: godz. 14, 16 i 20.

KINO „STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Nowe pokolenie". Początek seansów: 11, 13.30, 16, 18.30, 21.

KINO „ATLANTIC" (ul. Chmielna) „Gunga-din". Pocz. seans. 14, 16, 18, 20.

KINO „SYRENA" (Praga, Inżynierska) „Elwira Madigan".

KINO „TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Zakazane piosenki".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, Pl. Inwalidów 10): „Meksyk".

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków, Nowy Zjazd 1. „Passee-partout" na rok 1946, ważne są do dnia 28 lutego 1947 r.

Co usłyszymy w RADIO

ŚRODA, 19 LUTY
Warszawa I.

6.00 Sygnał czasu; 6.05 Dziennik poran.; 6.30 Muzyka; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne; 7.40 Koncert orkiestry P.R.; 11.57 Hejnał; 12.35 Pieśni komp. ros.; 13.00 Muzyka obiadowa; 13.40 „Alfabet muz."; 15.10 „Wędrówka z mikrofonem"; 15.40 Arie i pieśni; 16.00 Dziennik popoł.; 16.30 Schubert; 16.55 Skrzyn. Techn.; 17.10 Melodie balet.; 18.00 Audycja organ. J. Kucharskiego; 18.30 Nauka przy głośn.; 19.15 Muzyka; 19.30 Audycja Chopinowska; 20.00 Dziennik wiecz.; 20.25 „Impresjonizm Muzyczny"; 21.45 Radiowy Uniw. Lud.; 22.00 „Popioły" St. Żeromskiego; 22.25 Audycja rozrywk.; 23.10 Ostatnie wiad. dziennika radiow.; 23.30 Muzyka taneczna.

Warszawa II.

14.02 Muzyka rozrywk.; 14.46 Muzyka rozrywk.; 18.40 Koncert życzeń; 19.30 Muzyka taneczna; 22.05 „Symfonie Beethovena".

CENY OGŁOSZEŃ [illegible]

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 131 [illegible]

REDAGUJE KOMITET

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA". Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" [illegible]

Kościoły wrocławskie są gniazdami niemczyzny

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Wrocław w lutym

Fala ludzi wysypała się z kościoła św. Józefa. Jest niedziela i właśnie skończyło się nabożeństwo. Polski język rozbrzmiewa w rozmowach na ulicy i po polsku modli się dziad pod kościołem, trzymając w ręku paszport...

Idziemy zwiedzić ruiny katedry wrocławskiej. W labiryncie wypalonych uliczek potężny masyw gotyckich murów. Dwie prostokątne, ścięte u góry wieże. Tablica nad drzwiami głosi, że przedsiębiorstwo państwowe z Jeleniej Góry rozpoczyna odbudowę. Wchodzimy do wnętrza.

Zwiedzających jest wielu. W dwu ocalałych kaplicach przebogatych i wspaniale urządzonych mieszczą się groby biskupów. Zwiedzający dzielą się uwagami: widzisz, polskie nazwisko! patrz, orzeł piastowski...

Przy przeciwległej ścianie dwukrotnie większy pomnik biskupa, który ufundował kaplicę i — szafka kuchenna, na której stoją emaliowane garnki, jakaś bańka na mleko, miska...

Przecieram oczy

Drzwi okute żelazem uchylają się i ostry głos kobiecy mówi po niemiecku do wynoszącego kubły z popiołem mężczyzny. Stary przechodzi prędko przez kościół i po chwili wraca, dźwigając węgiel. Jeden długi krok, i nim zdążył zamknąć drzwi za sobą — widzę klęczącą w głębi zakrystii mniszkę.

Kościelny wychodzi do nas i proponuje oprowadzenie po kościele.

Przystajemy na to, więc objaśnia nas po niemiecku, wymieniając w zawrotnym tempie niezliczone daty i nazwiska. Podkreśla wielokrotnie, że do wybudowania katedry przyczynił się również Polak, biskup Pogorzelski.

Ale w wyzwolonym Wrocławiu oprowadza mnie Niemiec.

Przekonywuję się, że oprócz zakonu św. Jadwigi („Hedwigschwester") są jeszcze niemieckie Urszulanki oraz zakon niemieckich sióstr Marii Panny, że siostry ze szpitala św. Józefa są Niemkami, że szpital ojców Bonifratrów należy do niemieckiego zakonu męskiego, że na każdym kroku spotyka się duchowieństwo niemieckie.

Inny obrazek

Dwu chłopców ciągnie wózek. Nie mają więcej jak 10, może 8 lat. Na wózku 7 dużych paczek UNRRA. A za tym „zaprzęgiem" różowa pulchna siostra zakonna w fioletowym welonie.

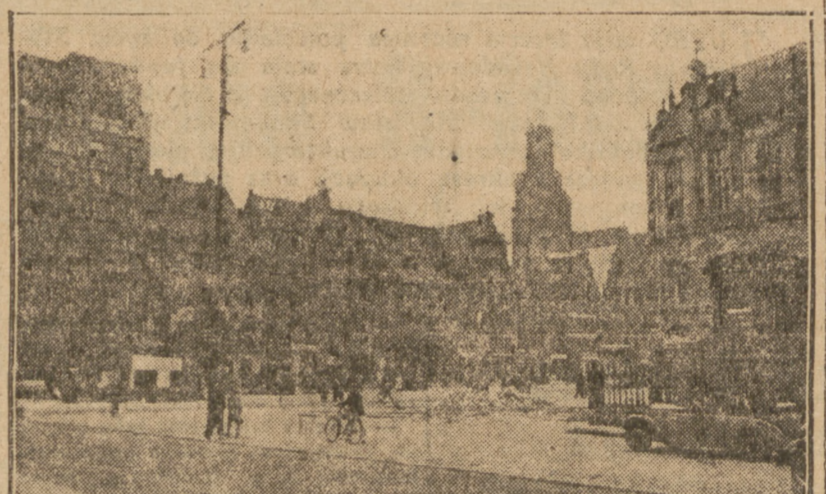
— Dlaczego siostra wzięła do tego takie małe dzieci? pytam. Odpowiada mi po polsku, że skoro ksiądz jest taki nieoświecony, że nie daje na transport, to ona sama się nie może męczyć.

— Skąd te paczki? — Siostra robi się purpurowa. — Z Caritasu — pokazuje ogromny, trzypiętrowy gmach. Jest wściekła.

— A co to za dzieci, siostro? — pytam z najniewinniejszą miną. Niemieckie, z zakładu. Chłopcy tymczasem stanęli; karci ich więc ostro i cała trójka oddala się śpiesznie.

Niemiecki „Caritas"

Idę do tego Caritasu. W okienku z napisem „informacje" wyłupiaste oczy woźnej: — „niema rozumieć". Pytam po niemiecku o kierownika zakładu. Szwargot po kątach, wreszcie staje przede mną jakiś trzęsący się starzec. On nic nie wie. Jest architektem, 43 lata miał nadzór nad katedrą. Wyciąga i pokazuje mi jakieś plany i szpargały, chce mi tłumaczyć. Nic mnie to w tej chwili nie obchodzi. Kto zarządza „Caritasem"? Ksiądz prałat z katedry. Ulica Katedralna 7



Śródmieście Wrocławia.

— powtarza z dziesięć razy. Kto wydał siostrze paczki — nie zdołałam się niestety w żaden sposób dowiedzieć.

Chcąc się czegoś więcej o Caritasie i duchowieństwie niemieckim dowiedzieć — idę do kurii biskupiej. Czekam długo na księdza kanclerza w korytarzu. Raz po raz mijają mnie siostry zakonne w fioletowych welonach. Rozmawiają z sobą głośno po polsku. Ale kiedy znudzone czekaniem spacerują po tłumiącym odgłos kroków chodniku, słyszę te same siostry szwargocące po niemiecku na schodach.

Ponieważ nie było już w biurze odpowiednich referentów, ksiądz kanclerz odsyła mnie do prałata katedry, by mi udzielił informacji w sprawie „Caritasu", którym się zajmuje i katedry. Ten sam adres. Na bramie napis, ksiądz prałat Seppellet. Zastałam go w domu, ale że był zajęty, musiałam czekać w hallu. W kuchni kobiety sprzątające rozmawiały między sobą głośno po niemiecku. Kręcące się koło kucharki dzieciaki również szwargotały.

Nikt nic nie wie

Wreszcie ksiądz wychodzi i prosi mnie do pokoju. W zastawionym szafami bibliotecznym gabinecie panuje półmrok. Z osłoniętych storami okien pada jedynie trochę światła na zarzucone papierami biurko: lśni blat okrągłego stołu. Gruby dywan na posadzce. Ksiądz stoi i mierzy mnie pytającym spojrzeniem — bez ogródek mówię mu o co mi chodzi. Okazuje się, że ksiądz nic o tym nie wie. Siostra w katedrze jest Polką (choć nie mówi słowa po polsku) kościelnego in nego nie może znaleźć, a „Caritas" niemiecki. Zupełnie się z tym nie styka i nic mi nie może na ten temat powiedzieć.

Przyparty do muru tym, że jest administratorem domu, należącego przecież do katedry, że skierowali mnie do niego zarówno Niemcy jak władze kościelne — zgadza się, że tak, ale tym niemniej nie wie kto tam mieszka.

I w rezultacie nikt mi tej całej sprawy nie wyjaśnił. Do dziś brzęczy mi w uszach natrętna melodia niemieckiej mowy, rozbrzmiewającej w przykatedralnych uliczkach.

Czy ten stan rzeczy zawdzięczać należy mimowolnej czy zamierzonej nieudolności administracji kościelnej i samorządowej — nie wiem.

Jasne jest tylko jedno: kościoły i katedry wrocławskie, przechowujące zabytki polskości — są dziś gniazdami niemczyzny.

Jadwiga Banlewicz

Mimochodem

Z cyklu „Twój portret"

Jesteś sympatycznym blondynem lub brunetem, młodym, lub starym, grubym, lub cienkim. Usiłujesz wsiąść do natłoczonego wagonu kolejki.

GŁOS: Gdzie się pan pcha! Tu nie ma miejsca!

TY: Może jednak państwo posuną się trochę...

GŁOS: Na głowę pan wejdzie, czy jak? My tu stłoczeni, jak śledzie, palca wetknąć nie można.

TY: Przy odrobinie dobrej woli wszystko da się zrobić. Niech pan się odwróci bokiem i cofnie nogę. Trudno, panie, każdy chce jechać...

GŁOS: Dziwny człowiek, słowo daję! Jakby nie było innych wagonów!

TY: Tamte też pełne.

GŁOS: Ale nie tak, jak ten. Szkoda gadać, tu pan nie wejdzie.

TY: (energicznym ruchem dajesz dubla w tłum i wchodzisz).

GŁOS: Co za ludzie, co za ludzie!

TY: Pan wsiadłeś, to inni mogą zostać, co?

(Chwila ciszy)

GŁOS Z ZEWNĄTRZ: Panie kochany, dobij pan jeszcze, to i ja wejdę!

TY: Z miłą chęcią, ale sam pan widzi, że to niemożliwe.

GŁOS: Tylko kawałeczek! Aby nogę postawić.

TY: Nie da się, tu jedno na drugim siedzi, sam ledwo wsiadłem.

GŁOS: No, ale spróbuj pan!

TY: Jak Boga kocham, wszyscy do tego wagonu! A ostatni luźny!

POSIADACZ GŁOSU: (Posługując się kolanem, wchodzi).

TY: Panie, panie, trochę delikatniej! Tu nie stajnia. Gdzie z tym łokciem, wolnego! Co za ludzie, co za ludzie!

A. TOM

„Żołnierz Królowej Madagaskaru"



W Teatrze Muzycznym Domu Wojska Polskiego w Warszawie odbyła się wczoraj premiera wesołej komedii „Żołnierz Królowej Madagaskaru". Na zdjęciu scena zbiorowa.

Czytelnicy MAJĄ GŁOS

Kto ma pierwszeństwo

Korzystając z usług Waszego pisma, chciałbym poruszyć dość ważną sprawę obrony ośrodka dziecięcego na terenie m. Kalisza.

W 1945 roku powstała na terenie miasta Kalisza organizacja „Dom Kultury i Dziecka". Organizacja ta uzyskała w użytkowanie nieruchomość przy ul. Widok 80, poniemiecką, składającą się z domu mieszkalnego, zabudowań gospodarczych i ogrodu. Organizacja „Domu Kultury Dziecka" prowadziła w ośrodku przedszkole. Wskutek trudności finansowych organizacja ta uległa likwidacji, a całość akcji przejął Powiatowy i Miejski Komitet Opieki Społecznej z wyraźnym zastrzeżeniem, iż w domu tym będzie prowadzone przedszkole. Wypełniając zlecenie, Komitet rozwinął akcję tak, że w ostatniej chwili do tego przedszkola uczęszcza 127 dzieci.

W październiku 1946 roku zgłosił się do Komitetu ks. Karmelita i oświadczył, iż na zlecenie Ministerstwa Administracji otrzymał z PUR—Oddział Wojewódzki w Poznaniu przydział wyżej wymienionej nieruchomości dla SS. Karmelitanek Bosych z przeznaczeniem na klasztor.

Ze swej strony dałem odpowiedź odmowną i jednocześnie wystąpiłem z odpowiednim wnioskiem do władz wojewódzkich. Zarząd Komitetu, reprezentujący wszystkie organizacje polityczne i związki zawodowe, stanowisko moje zaakceptował.

W lutym b. r. zostałem powiadomiony, że zakonnice weszły samowolnie do domu i urządzają sobie pomieszczenie. Na zapytanie moje, na jakiej podstawie zajmują samowolnie dom, okazały pismo PUR-u Oddział Wojewódzki, Poznań do PUR-u, Oddział Kalisz.

Z powyższego wynika, że zakonnice bez załatwienia sprawy formalnego przejęcia domu w użytkowanie, bez wiedzy miejscowego PUR-u, samowolnie zajęły dom, w którym znajduje się przedszkole, usunęły sprzęty z części lokalu w czasie nieobecności kierowniczki przedszkola, co spowodowało ścieśnienie 127 dzieci w dwóch większych i jednym małym pokojach.

Przydział w użytkowanie domu zakonnicom, w chwili zajmowania go przez przedszkole, wydaje mi się wprost dziwny.

Kto ma więc pierwszeństwo do opieki — dzieci czy zakonnice. Sprawa ta nie jest małej wagi i musi być jak najprędzej rozstrzygnięta odgórnie — gdyż stamtąd wyszła pierwsza decyzja.

Chmielewski Dyr. P. i M. K. O. S.

Członek P. P. S. Kalisz

A paczki z Ameryki wciąż giną...

Bardzo uprzejmie proszę, o umieszczenie w „Robotniku" paru słów w sprawie kradzieży, zaginięcia czy niedoręczania paczek, nadsyłanych nam przez naszych krewnych i znajomych z Ameryki.

Mam dwóch braci w Ameryce, którzy musieli w 1906 i 1907 roku emigrować do Ameryki, z tych powodów, że należeli obaj do PPS i byli bojowcami. Ja im pomogłem, wyrwali się z łap żandarmów carskich. Obecnie oni przysyłają mi paczki, z noszoną odzieżą, obuwiem i bielizną. Kilka paczek otrzymałem, normalnie, paczka szła 6 lub 7 tygodni. Obecnie brat mój z Detroit wysłał na święta paczkę 14 listopada 1946 roku, drugi brat z Ohio wysłał mi paczkę ubraniową 26 listopada 1946 roku. Do tej pory nie mam o tych paczkach wiadomości. Jestem emerytem PKP. Emeryturę otrzymuję, ale przy obecnych cenach emerytura nie wystarcza nawet na zelówki do obuwia. Rząd w naszej demokratycznej Polsce zainteresowałby się amerykańskimi paczkami i ukrócił zaginięcia tych paczek.

I. Kozłowski,
Emeryt P. K. P.

Znów skarga emeryta kolejowego

Jestem emerytem PKP. Już pięć miesięcy upływa jak nie otrzymuję emerytury. Udaję się więc z uprzejmą prośbą o umieszczenie tego listu w poczytnym „Robotniku".

Obecnie jestem na wsi Staw, pow. Gostynin w Domu Starców, mam lat 80, głuchy i niedołężny, a ponieważ Staw podlega Okr. Kol. Łódzkiemu— więc Warszawska Dyr. Okr. Kol. moje akta w dniu 9.11.1946 r. przesłała Łódzkiej Dyrekcji P. K. P. dla wypłacania mi emerytury. Pomimo, że co jakiś czas piszę prośby i upominam się, nie tylko, że mi emerytury *za pięć miesięcy* nie przysyłają, ale nawet nie chcą na moje prośby odpowiedzieć!— co za przyczyna?

W domu Starców ja też potrzebuję mieć pieniądze na kupno sobie pożywienia, bo to, co dostaję nie wystarcza! Jeszcze raz najuprzejmiej proszę o umieszczenie mojej skargi. Może zainteresują się tym niesamowitym zjawiskiem odpowiednie czynniki.

Ornatkiewicz
emeryt P. K. P.
b. więzień obozu koncentr.
w Oświęcimiu.

Wyjaśnienie fabryk Tudor i Piastów

W związku z „listem czytelnika", umieszczonym w Nr. 42 „Robotnika" przesyłamy następujące wyjaśnienie Starostwa Powiat. Warszawskiego:

Starostwo Powiatowe Warszawskie, ekspozytura we Włochach, stwierdza, że pracownicy fabryk „Tudor" i „Piastów" w Piastowie oraz inne fabryki na terenie powiatu warszawskiego — lewobrzeżnego nie otrzymały przydziału mąki chlebowej i pszennej 80 proc. za m-c grudzień 1946 r. z powodu braku tych artykułów w Oddziale „Społem" w Pruszkowie, a następnie z powodu remanentów w Oddziale „Społem".

Artykuły wymienione, jak również inne, które zostały niezrealizowane za m-c grudzień i listopad 1946 r. przez poszczególne instytucje, będą im wydane po ich reaktywizacji przez Ministerstwo Aprowizacji i Handlu.

Jednocześnie ze swej strony nadmieniamy, że powyższy stan faktyczny był podany do wiadomości pracowników fabryk na specjalnym zebraniu i wobec tego musimy uznać list „anonimowego czytelnika" za chęć świadomego wprowadzenia w błąd opinii publicznej przez fałszywe naświetlenie sytuacji.

Podpisani przedstawiciele Dyrekcji, Rady Zakładowej i Wydz. Aprowizacji Fabryk Tudor i Piastów.

Odpowiedzi Redakcji

Odpowiedzi listownych Redakcja nie udziela, prosimy nie załączać znaczków pocztowych.

Czarniecki Edward, Dachau i Bramowicz Ignacy, Anglia. Listy przesłaliśmy do Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie z prośbą o zajęcie się odszukaniem wymienionych osób.

Maciejewski Stanisław, Żyrardów. W celu otrzymania Złotego Krzyża Zasługi za 50-lecie małżeństwa, należy złożyć wniosek do Wojewódzkiej Rady Narodowej, załączając akt ślubu i potwierdzenie zameldowania obu małżonków.

Skałat - Papiński Józef, oraz Matka z Warszawy. Statek „Marine Raven" przybył przed kilkoma dniami do Gdyni. Repatrianci zostali przewiezieni do punktu przejściowego w Gdańsku, skąd odjadą transportami w głąb kraju.

Bychawska Janina, Biała Podlaska. Tabele wylosowanych obligacji P. P. O. K. nabyć można w Ministerstwie Skarbu, Wydział Długów Państwa — Warszawa, ul. Targowa.

Rudka Antoni, Kielce, oraz Sosińki Czesław, Włochy. Nie wykorzystamy.

ERICH MARIA REMARQUE (67) Przekład Wandy Melcer

ŁUK TRIUMFALNY

Urzędnik popatrzył na niego. — Nie ucieknę. — Rawik wyjął banknot dwudziestofrankowy i zaczął się nim bawić.

— Proszę bardzo, ostatecznie parę minut nie zrobi różnicy.

Zatrzymali taksówkę przy pierwszym barze. Kilka stolików stało już na zewnątrz, było chłodno, ale słońce świeciło. — Czego by się pan napił? — spytał Rawik.

— Amère Picon. Nie pijam niczego innego o tej porze dnia.

— A dla mnie proszę koniak, bez wody.

Usiadł spokojnie, głęboko oddychając. Kto by przypuszczał, czym może być powietrze? Na gałęziach drzew, które rosły koło trotuaru, znajdowały się brunatne, lepkie pąki. Świat pachniał świeżym chlebem i nowym winem. Kelner przyniósł kieliszki. — Gdzie telefon? — zapytał Rawik.

— Wewnątrz, na prawo, koło toalety.

— Ale — próbował oponować urzędnik.

Rawik włożył mu w rękę dwadzieścia franków. — Łatwo się domyśleć, dokąd chcę dzwonić. Nie zniknę. Może pan iść ze mną. Proszę.

Urzędnik nie długo się wahał. — Doskonale — powiedział, wstając — człowiek jest człowiekiem, mimo wszystko.

— — — — — — — — — —

— Joanno....

— Rawik, mój Boże, gdzie jesteś? Wypuścili cię. Mów, gdzie jesteś.

— W barze....

— Czekaj, powiedz naprawdę, skąd dzwonisz.

— Naprawdę jestem w barze.

— Ale gdzie? Więc nie w więzieniu? A gdzie byłeś przez ten cały czas? Ten Morozow...

— Opowiedział ci przecież dokładnie, co się stało.

— Nie powiedział mi nawet, gdzie cię złapali. Poszłabym zaraz...

— Właśnie dlatego nie mógł ci nic powiedzieć. Tak lepiej.

— Czemu dzwonisz z baru? Czemu nie przychodzisz?

— Nie mogę, mam zaledwie parę minut czasu. Musiałem długo tłumaczyć urzędnikowi, żeby się tu na chwilę zatrzymał. Joanno, w ciągu najbliższych kilku dni wysyłają mnie do Szwajcarii, ale.... — wyjrzał oknem, urzędnik — rozmawiał, wsparłszy się na kontuarze — ale zaraz wrócę. — Odczekał chwilę. — Joanno!

— Idę, za chwilę będę, gdzie jesteś?

— Nie zdążysz, jestem o pół godziny drogi od ciebie, mam ledwo parę minut czasu.

— Zatrzymaj urzędnika, przekup, przywiozę pieniędzy.

— Joanno — powiedział Rawik—nic nie pomoże. Muszę już kończyć.

Usłyszał, jak oddycha. — Więc nie chcesz mnie widzieć? — spytała wreszcie.

Co za trudności, nie trzeba było dzwonić, pomyślał. Jak tu coś wytłumaczyć, nie widząc osoby, do której się mówi. — Strasznie bym cię chciał zobaczyć, Joanno.

— Więc przyjdź, niech ten człowiek przyjedzie z tobą.

— Niemożliwe, muszę przerwać rozmowę. Powiedz mi jeszcze prędko, co porabiasz?

— Jakto, o czym myślisz?

— No, co masz na sobie, gdzie jesteś.

— W pokoju, w łóżku. Ostatniej nocy siedziałam do późna. Mogę teraz prędko coś zarzucić i biegnę.

Ostatniej nocy do późna, no tak. Wszystko, jak zwykle, tylko on siedział w więzieniu. Czy mógł zapomnieć? W łóżku była, pół senna, włosy rozrzucone na poduszce, pończochy rzucone na krzesło, bielizna, szlafrok — wszystko odżywa na nowo. Okno ciepłej, telefonicznej kabinki zaszło parą od jego oddechu, oddalona głowa urzędnika pływa we mgle, jak w akwarium — zebrał się w kupę. — Muszę kończyć rozmowę, Joanno.

Usłyszał jej łamiący się głos. — To niemożliwe, nie możesz przecież tak odejść, nic mi przecież nie powiedziałeś, nie wiem, gdzie jedziesz, nic nie wiem... — siedzi wyprostowana, usunęła na bok poduszki, słuchawka, jak tarcza i jak przeciwnik w wyciągniętej dłoni ,ramiona, oczy, głębokie i ciemne z urazy...

—Nie idę przecież na wojnę, jadę po prostu do Szwajcarii. Wkrótce będę z powrotem. Wyobraź sobie, że jestem handlowcem, który jedzie sprzedawać Lidze Narodów ładunek broni maszynowej.

— Kiedy wrócisz, wszystko się zacznie od nowa. Będę nieżywa od strachu.

— Powiedz raz jeszcze ostatnie zdanie.

— To prawda — jej głos zadrgał gniewem — a mnie się wszystko mówi ostatniej. Weber może cię widzieć, ja nie. Wezwałeś Morozowa do siebie, mnie nie. A teraz jedziesz...

— Mój Boże — powiedział Rawik — przecież nie będziesz się ze mną kłócić.

— Nie kłócę się, mówię po prostu.

— Niech i tak będzie. Muszę skończyć. Do widzenia, Joanno.

— Rawik — krzyknęła — Rawik!

— Słucham.

— Wracaj ,wracaj! Ginę bez ciebie.

— Wrócę.

— Tak, tak...

— Do widzenia, wkrótce wrócę.

Stał w kabinie, potem zauważył, że ciągle jeszcze trzyma w ręku słuchawkę. Otworzył drzwi, urzędnik podniósł głowę i uśmiechnął się do niego. — Poszło?

— Tak.

Wrócili do swego stolika. Rawik wypróżnił kieliszek. Nie trzeba było dzwonić, myślał. Przedtem byłem spokojny. Teraz mój spokój prysł. Mogłem się domyśleć, że taka rozmowa przez telefon nic nam nie da dobrego, ani mnie, ani Joannie. Przez chwilę poczuł pokusę, żeby zadzwonić raz jeszcze i powiedzieć jej to wszystko, co naprawdę miał do powiedzenia. Wytłumaczyć, dlaczego nie może jej widzieć. Że nie chce jej widzieć, taki, jaki jest, brudny, pod strażą. A za chwilę wyjdzie i wszystko zacznie się od nowa.

— Ruszmy się — powiedział urzędnik.

— Dobrze.

Rawik zawołał kelnera. Proszę mi dać dwie małe butelki koniaku, wszystkie gazety i z dziesięć paczek Caporala. No i rachunek. — Spojrzał na urzędnika. — To chyba wolno?

(Dalszy ciąg nastąpi).